



Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączy się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 15 (8699)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 22 stycznia 1979 r.

Nakład: 131.733

A

Cena 1 zł

Spotkanie E. Gierka z kierownictwem aktywnym służby dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) — 19 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA z kierownictwem aktywnym służby dyplomatycznej, poświęcone omówieniu wzajemnych kierunków i zadań polityki zagranicznej PRL w 1979 r.

W spotkaniu uczestniczyli: członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babuch, minister Spraw Zagranicznych Emil Wojtaszek, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Wacław Plątkowski i kierownik kan-

celarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Waszczyk. W dyskusji, zabrali głos ambasadorowie PRL w szeregu krajach. Na zakończenie I sekretarz KC PZPR stwierdził, że niezmiennym celem polityki zagranicznej PRL jest umacnianie bezpieczeństwa Polski i tworzenie korzystnych międzynarodowych warunków dla pokojowego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Zasadnicze znaczenie dla realizacji tego celu ma pogłębianie braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi.

Polska tak jak dotąd nie będzie szczędzić wysiłków, by wraz ze swymi sojusznikami utrzymywać proces odprężenia, służący sprawie pokoju i współpracy między państwami, przyczyniając się do postępu na drodze rozbrojenia. Wyrazem na-

szego zaangażowania w te dążenia dla całej ludzkości sprawy — stwierdził Edward Gierka — było przedstawienie projektu deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Przyjęcie tej deklaracji przez ONZ stanowi ważny przejaw dążenia do umacniania zaufania między narodami. Trzeba obecnie zmierzać do szerokiego upowszechnienia szlachetnych i głęboko humanistycznych idei zawartych w deklaracji.

W dobie pokojowego współistnienia w interesie wszystkich narodów leży rozwój wzajemnie korzystnej, wolnej od dyskryminacji współpracy gospodarczej i naukowo-kulturalnej. Ważnym zadaniem służby zagranicznej jest umacnianie pozycji i roli Polski w międzynarodowym podziale pracy zarówno poprzez rozwój stosunków dwustronnych jak i aktywny udział w pracach organizacji międzynarodowych.

I sekretarz KC PZPR wyraził całą polską służbę zagraniczną uznając za aktywne, pełne inicjatywy działania, dla dobra socjalistycznej ojczyzny, w służbie wielkiej sprawie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzesznik prasowy rządu 19 bm. Prezydium Rządu oceniło na podstawie informacji przedłożonej przez Ministerstwo Przemysłu, Maszyn Ciepłych i Rolniczych stan realizacji zadań związanych z rozwojem produkcji i licencyjnych ciągów dla rolnictwa.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Prezydium Rządu rozpatrzyło kompleks przedsięwzięcia zmierzającego do rozwinięcia w kraju własnej produkcji materiałów i wyrobów, których import napotyka na określone trudności. Środki na sfinansowanie tych przedsięwzięć zostały przewidziane w tegorocznym planie. Wykona-

nie prac związanych z budową odpowiedniej instalacji zapewnią ministerstwa w ramach własnych środków inwestycyjnych.

Na posiedzeniu omówiono wyniki prac komisji powołanej przez prezesa Rady Ministrów dla dokonania oceny działalności i opracowania koncepcji organizacji projektowania budownictwa ogólnego. Zapadły decyzje, których celem jest usprawnienie działalności projektowej, podniesienie efektywności istniejącego potencjału, przede wszystkim z myślą o pokryciu potrzeb wynikających z rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Ciąg dalszy na str. 2

Obradują KSR

Więcej mięsa i mleka z Kombinatu „Wizna”

Grady Wonięcko. Jeszcze przed piętnastu laty zamierająca na bagnach wola. Dziś — agromiasteczko: osiedle mieszkaniowe, sklepy, przedszkole, dom kultury itp.

Kombinat wyrósł na bagnach, jako eksperyment krajo-

wy. Z każdym rokiem powiększa się produkcja mleka, zwiększając się produkcja rolna. Jako największe gospodarstwo państwowe w Łomżyńskim, wchłonięto kilka małych PGR. Tak powstał Kombinat PGR „Wizna” w Gradach Wonięckich, dysponujący prawie sześcioma tysiącami hektarów użytków rolnych z przewagą łąk i pastwisk (78,5 proc.), wodociekami w produkcji jest opas młodego bydła rzeźnego. (Stan pogłowia wynosi 9.230 szt., w tym 227 krów). Kierunek prawie równowagi, to tuż trzody chlewne, prowadzone w oparciu o kooperację z indywidualnym sektorem rolnictwa. Hodowla drobiu, chociaż prowadzona na niewielką skalę, stanowi produkcję uzupełniającą.

Kombinat „Wizna” jest producentem znacznych ilości mięsa, mleka, zbóż i jaj. Zajmuje się też produkcją soku i pasz pełnoporcjowych dla bydła. W pierwszym półroczu roku gospodarczego 1978/79 realizacja zadań przebiegała prawidłowo, chociaż nie bez pewnych zakłóceń. Mniej niż przewidywał plan sprzedano żywności. Uczestnicy Konferencji Samorządu Robotniczego zwracali uwagę na przyczyny tego spadku. O-tóż Zakłady Przemysłu Mię-

Ciąg dalszy na str. 2



Zaloga produkcyjna jest młoda, ładna i sferminizowana. Ryszard Janusz lutuje płytke do głowicy zintegrowanej. Fot. Z. Lenkiewicz

Fotoreportaż z „Polkoloru” na str. 3

Rozpoczynają się zimowe wakacje

WARSZAWA (PAP) — Uczniowie szkół podstawowych rozpoczynają dwutygodniowe zimowe wakacje, które trwać będą od 22 stycznia do 3 lutego. Z różnych form zorganizowanego wypoczynku skorzysta ok. 2.700 tys. dzieci i młodzieży. W tym ok. pół miliona wyjedzie na wczasy i zimowiska. Pierwsze autokary i pociągi z dziećmi w góry i do miejscowości wypoczynkowych wyruszyły już w sobotę wieczorem — 20 bm.

Nie wszędzie jednak tegoroczne ferie zimowe, odbywają się w tych samych terminach. W niektórych województwach, z uwagi na trudne warunki atmosferyczne i przedłużoną przerwę w nauce, odbyły się one w terminach nieco wcześniejszych. W większości regionów jednak, dopiero teraz uczniowie szkół

podstawowych rozpoczynają zimowe wakacje.

Wielu wyjedzie wraz z rodzicami. FWP, z uwagi na zmienioną sytuację, wolne miejsca na wczasy rodzinne z województw, w których nie zostały wykorzystane z powodu wcześniejszych ferii, oddało do dyspozycji innych regionów. Liczne obozy i zimowiska organizowane są blisko miejsc zamieszkania, co pozwala uniknąć kłopotów komunikacyjnych.

Wspólny system energetyczny państw RWPG

MOSKWA (PAP) — 20 bm. nastąpiło połączenie jednolitego systemu energetycznego Związku Radzieckiego i wspólnego systemu energetycznego europejskich krajów socjalistycznych. W ten sposób powstał największy na świecie system energetyczny, obejmujący obszar o łącznej powierzchni ponad 20 mln kilometrów kwadratowych.

Połączenie dwóch dotychczas istniejących systemów w jeden zagwarantuje możliwość efektywniejszej wymiany energii między europejskimi krajami socjalistycznymi i zapewni jej dostawę do poszczególnych państw i obszarów w okresach największego zapotrzebowania. Dzięki temu systemowi w europejskich krajach socjalistycznych można będzie zmniejszyć o 500 tys. kilometrów moc — rezerwy zakładów energetycznych, niezbędne dla normalnego funkcjonowania gospodarki. Działanie tego systemu poprawi również bilans paliwowy — energetyczny Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski i Węgier.

750 samochodów na dobę z bielskiej FSM

BIELSKA-BIAŁA (PAP) — Dobre tempo produkcji utrzymuje się w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej i Tychach. Dzięki dobrej organizacji pracy i o-fiarności całej załogi, z taśm montażowych zjeżdża ok. 750 samochodów „Fiat 126 P” i „Syren” w różnych wersjach konstrukcyjno-eksploatacyjnych.

Zadania tegoroczne wymagają od załogi maksymalnej koncentracji w zakresie przygotowania produkcji i montażu. Załoga FSM ma wyprodukować m.in. 200 tys. sztuk „maluchów”.

Zakończenie wizyty hiszpańskiego ministra w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych Hiszpanii, Marcelino Oreja Aguirre zakończył wizytę w ZSRR, w czasie której przeprowadził rozmowy z szefem dyplomacji radzieckiej Andriejem Gromykim i odbył spotkanie z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem.

Opublikowane na zakończenie wizyty wspólne komunikat wyraża zadowolenie obu stron z pomysłowego rozwoju stosunków hiszpańsko-radzieckich w różnych dziedzinach.

W części poświęconej sprawom międzynarodowym komunikat podkreśla doniosłe znaczenie procesu na rzecz odprężenia w Europie, zapoczątkowanego przez Europejską Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy. W związku z tym ministrowie Andriej Gromyko i Marcelino Oreja Aguirre oświadczają, iż kolejne spotkanie przedstawicieli państw uczestników Konferencji, które odbędzie się w Madrycie w 1980 r. powinno sprzyjać kontynuacji procesu bezpieczeństwa i odprężenia w Europie.

Europejscy sojusznicy USA za porozumieniem SALT-2

BRUKSELA (PAP) — W toku przeprowadzonej narady w sztabie NATO w sprawie rokowań SALT-2 wszyscy zachodniuropejscy sojusznicy USA opowiedzieli się za jak najszybszym podpisaniem porozumienia SALT-2 między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi oraz jego ratyfikacją przez Kongres USA. Jak stwierdza biuletyn „Nouvelle Atlantique”, zwolnienicy porozumienia uważają, że odrzucenie przez Kongres USA porozumienia SALT-2 wywołałoby

w Europie wątpliwości czy Waszyngton potrafi osiągnąć we własnym kraju zgodę w fundamentalnej kwestii kontroli zbrojeń oraz wątpliwości co do tego, czy Waszyngton jest w stanie złożyć naciski na Włochy, Niemcy, Francję i Japonię, aby wyrażały zgodę na ratyfikację porozumienia SALT-2. W tym kontekście „Nouvelle Atlantique” wyraża również pogląd, że negatywny stosunek Senatu USA do porozumienia SALT-2 stałby się dla Europy Zachodniej sygnałem do szukania własnej formuły odprężenia z ZSRR.

Największe miasta w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Do dziesiątki największych miast w Polsce należą (podajemy w liczbach ogólnych): Warszawa: 1.532 tys. ludności, Łódź — 818 tys., Kraków — 712 tys., Wrocław — 692 tys., Poznań — 684 tys., Gdańsk — 443 tys., Szczecin — 381 tys., Katowice — 350 tys., Bydgoszcz — 339 tys., Lublin — 291 tys. W dalszej kolejności idą miasta: Bytom, Gdynia, Częstochowa, Białystok, Sosnowiec, Zabrze, Gliwice. Wszystkie one mają po ponad 200 tys. mieszkańców.

Największą dynamikę przyrostu ludności w latach 1946-1977 wykazywał miasto: Warszawa, Wrocław, Kraków, Gdańsk, Łódź, Szczecin, Poznań.

Warszawa zajmuje obecnie pod względem liczby mieszkańców 15 miejsce w Europie. Warto przypomnieć, że w 1939 r. więcej niżeli 200 tys. mieszkańców liczyło 7 miast. Ludność Warszawy wynosiła 1.200 tys. Dawało to jej ósme miejsce wśród miast Europy.

Rozwój Ełku tematem narady

Ełk jest największym ośrodkiem przemysłowym woj. suwalskiego. Tu zlokalizowane są zakłady przemysłowe mające znaczenie nie tylko dla województwa, ale również dla całego kraju. Tożsamość miasta i jego mieszkańców interesują władze województwa.

Ostatnio odbyło się tu ro-bocze spotkanie, podczas którego przedyskutowano najważniejsze problemy miasta. Udział w spotkaniu wzięli: wojewoda suwalski — Eugeniusz Ziota-rzanski, wicewojewoda — Józef Kapel, I sekretarz KM w Ełku — Piotr Domel, naczelnik — Wacław Woni-siewicz oraz dyrektorzy wydziałów UW.

Podczas narady omówi-o możliwości przyspieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego i remontu budynków mieszkalnych, co jest, ze względu na rosnące potrzeby — sprawą o ogromnym znaczeniu. Wiele miejsca poświęcono również kwestii poprawy zaopatrzenia miasta w wodę i ciepło, usprawnienia komunikacji, funkcjonowania handlu i usług oraz służby zdrowia.

Ustalenia podjęte w czasie spotkania pozwolą zdynamizować działania na rzecz rozwoju infrastruktury miasta.

W czasie pobytu w Ełku wojewoda — Eugeniusz Ziota-rzanski odwiedził dwa większe przedsiębiorstwa miasta — Zakłady Elektrotechniki i Motoryzacyjnej „Polmo” i Zakłady Żelbetowych Elementów Prefabrykowanych (stk)



Tegoroczną zimą dotkliwie odczuwają pracownicy kolei. Obfite opady śniegu i niskie temperatury powodują zamrażanie szyn i rozjazdów. Kolejarze białostockiego węzła nie mają chwili wytchnienia. NA ZDJĘCIU: oczyszczanie torów i rozjazdów na białostockim dworcu PKP. CAF—Sienko—telefoto

Jaka była pogoda w 79 roku każdego stulecia?

MOSKWA (PAP) — Niezwykła fala chłódów, jaka przeszła przez Europę i Amerykę tej zimy, miała swoje analogie w przeszłości. Przed 300 laty, w 1678 roku, według przekazu ruskiej kroniki, „spadł śnieg tak wielki, że nie było można koniom przejechać”. Podobne uwagi zawierała kronika skandynawska i niemiecka.

„Pogoda — 79: kaprysy czy prawidłowości?” — Takie pytanie zadaje swoim czytelnikom corocznie

ny almanach radzieckiej służby pogody „Człowiek i żywioł”. Jego autorów opublikowała na grupie stronach wydawnictwa „Informacja” z kronik i dokumentów na temat warunków klimatycznych, jakie panowały w roku 79 każdego wieku w przeszłości całego tysiąclecia.

Okazuje się, że w roku 979 na Rusi — jak zaświadcza kronikarz — „Były gromy wielkie i straszne, wiatry silne”. Rok 1279 upamiętnił się suszą w Europie wschodniej. W 1579 roku chłódna, z duża ilością opadów, zima zakończyła się wielką powodzią. Tamta zalała opactwo Westminsterskie i wiatry zalewały „deszcz lał bez przerwy całe lato”. We wspomnianym już 1678 roku, z powodu głębokich śniegów, Tatarscy odczuli pochód w kierunku zachodnim zaś w lecie w Europie środkowej było tak gorąco, że „nawet doby pszczoły uleciały”. Rok 1779 wyróżnił się wielką surową zimą na całym obszarze od Francji do Włoch. Chłód był taki, że „ludzie zamrzali w ocie”. W Albusch i na Kaukazie powiększyły się lodowce. W ubiegłym wieku, w roku 79, zima była ciepła i wilgotna. Doszło do katastrofalnej powodzi i poważnie podniósł się poziom Morza Bałtyckiego.

Autorzy wyboru nie próbują wykorzystywać wyliczonych anomalii i katastrofizmów do „przewidywania” na najbliższą przyszłość nie donosić się w tych wy-bryskach natury śladem prawidłowości.

Deficyt żywności w Trzecim Świecie

WASZYNGTON (PAP) — Jak oświadczył kierownik amerykańskiej agencji rozwoju międzynarodowego (AID), prognoza sporządzona przez agencję głosi, że jeśli kraje rozwinięte nie udziela istotnej pomocy krajom Trzeciego Świata, to w roku 1985 należy się spodziewać, że globalny deficyt żywności w krajach słabo rozwiniętych wyniesie ok. 100 milionów ton. Wg prognozy AID ludność świata na przełomie wieku może wzrosnąć nawet do 6,5 miliarda osób, z czego 90 procent będzie żyło w krajach Trzeciego Świata.

Tragiczna katastrofa w Meksyku

MEKSYK (PAP) — W meksykańskim mieście Ticomana nastąpił w piątek zderzenie pociągu z autobusem pełnym pasażerów. W wyniku katastrofy 17 osób zostało zabitych, a 25 rannych, w tym większość ciężko.

Pociąg udający się do miasta portowego Vera Cruz uderzył w autobus na przejeździe kolejowym w centrum Ticomana.

Suwmiarki i wytrychy

MIKOŁAJ RAKOWSKI, mistrz Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku, pragnie nadal poprawiać jakość i nie żąda wiele, a w każdym razie żadnych luksusów. Pragnie jedynie, aby nie co czwarto, a każdy pracownik miał suwmiarkę, która przecież tokarzowi jest tak potrzebna, jak zakartarzonemu chustka do nosa.

BOGDAN JANKOWSKI, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarkowego „Ponar” — firmy po- tężnej i zarabiającej немало dewiz, uważa, że na problem suwmiarki trzeba spojrzeć po gospodarsku, bo innego wyjścia nie ma. Zastanówcie się — zwraca do nich KSR w „Uchwytach” — jak zużyte suwmiarki regenerować.

Dyrektor Jankowski suwmiarki Rakowskie-mu nie da, bo sam nie ma. W lepszej sytuacji jest natomiast Pugaiewicz z zakładu w Białym Podlaskim i Maciejewski z zakładów z Kolna, którzy upominali się o części zamiennych do samochodów. Odtóż części zamiennych szef zjednoczenia również nie ma, ale ma za to w znajomości z Zjednoczeniem Przemysłu Motoryzacyjnego. I chociaż na razie części nie ma, to będzie je miał, jak sądzi, w przyszłości.

Teoretycznie jest do pomiarzenia sytuacja odwrotna.

bożnym szacunkiem. Im częściej o znajomościach tym rzadziej o ekonomicznych racjach.

No bo zastanówmy się przez chwilę, może ci z Bielska i z Kolna nie obaj o samochody, a wówczas, ich żądania są nieuzasadnione? A może odwrotnie, zużywają części dwa razy mniej niż inni? Kto wie również, czy na przynusowej oszczędności suwmiarek zakład i zjednoczenie nie wydają jak Zabłocki na mydle? Może bowiem wzrosnąć ilość braków i wówczas co zaoszczędzimy na suwmiarkach, stracimy w trójkącie na odkuwkach w znacznej części importowanych? Ale te rozważania nie mają większego sensu, skoro dojdą do ważniejszych niż potrzeby i ekonomiczny rachunek.

Instytucja znajomości krzewiła się coraz bujniej na przemysłowej niwie, niczym chwast, dla wielu jest zapewne wygodna i korzystna, ale warto chyba policzć także, kto i ile z braku znajomości traci. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości — przy pomocy zna-

Ciąg dalszy na str. 3

POGODA

DLA WOJEWÓDZTWA:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna — 12 st., minimalna — 20 st. C. Wiatru słabe północno-wschodnie.

JUTRO — nadal mroźno. IMIENINY: Anasztaza, Wincentego. (P)

Obraują KSR

Ciąg dalszy ze str. 1

nego w Białymostku nie odebrały pełnej ilości planowanych do sprzedaży zwierząt. W dniu sesji KSR 18 stycznia br. — ok. 1100 sztuk zwierząt czekało na odbiór. Uczestnicy KSR wyrażali niepokój, że taki stan może mieć wpływ na wykonanie dalszych zadań planowych. Zwierzęta uzyskują już wagę rzeźną, traci się obecnie pasze na ich utrzymanie, ponadto blokują miejsce w budynkach, uniemożliwiając wstawienie następnych zwierząt.

W minionym półroczu w Kombinacie znaczącej poprawie uległa gospodarka paszami tręciwymi. W okresie tym ich zużycie było mniejsze o 1.169 ton, niż w roku poprzednim, tj. o 12 proc. Wzrosła też wato-

sunku do 1977 r., przeciętny udół od krowy o 10 litrów. Jednakże uczestnicy KSR wskazywali na konieczność dalszego zwiększania produkcji mleka. Za wadliwą sprawę uznano też potrzebę zwiększenia ilości odchowywanych prosiąt od maciory.

Sprawy o podniesienie towarowości w gospodarstwie szukać należy również w produkcji roślinnej. W warunkach PGR „Wizna” plony zbóż na ogół nie zadowalają. W minionym sezonie wyniosły 36 kwintali z hektara. Oczywiście wpływ ma tu właściwa agrotechnika oraz sprawnie przeprowadzane żniwa. Postanowiono więc zwiększyć udział zbóż w strukturze zasiewów o siedem proc. (do ogółem 60,9 proc.). Szacuje się, iż dzięki temu wartość produkcji towarowej zwiększy się o 1,4 mln zł.

Nie uzyskuje się natomiast odpowiedniej wydajności buraków cukrowych. Wiąże się to z niedostatecznym poziomem agrotechniki, jak również z trudnością w zbiorze (PGR posiada tylko dwa kombajny buraczane). Jednym z ważniejszych zadań jest dalsza poprawa gospodarki na łakach. Ubiegły rok nie był sprzyjający. Z powodu nadmiaru opadów i zalania części łąk woda, nie wszędzie udało się zebrać trzypokosy. Mimo to plan produkcji sianu wykonano z nadwyżką; nie udało się natomiast w pełni wykonać produkcji pasz pełnopokosowych.

Sesję KSR zakończono podjęciem zobowiązań z okazji 35. rocznicy PRL. W imieniu załogi uczestnicy KSR zobowiązali się ponadplanowo sprzedać 200 ton sianu (wartość 900 tys. zł) oraz dodatkowo wyprodukować 70 ton wyrobów masarskich dla WSS w Łomży i w Zambrowie. Ponadto planowali produkcję mięsa uzyskać się w wyniku lepszych przyrostów zwierząt. Ponadto zalogi pracować będą społecznie przy zagospodarowaniu nowo wzniesionego hotelu robotniczego. Wartość tych prac określa się na sumę 100 tys. zł.

W bieżącym roku zalogi będą również obchodzić 15-lecie powstania Kombinatu. Brygady remontowe nr 1 i 2 zamierzają z tej okazji przeprowadzić społecznie ok. 400 godzin przy remontach maszyn. (zj)

Polsko — francuska współpraca gospodarcza

PARYŻ (PAP) — 22 bm. rozpoczyna się w Paryżu VI sesja międzyrządowej komisji polsko-francuskiej do spraw współpracy gospodarczej. Komisja powstała w 1972 r. w wyniku pierwszej wizyty we Francji i sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka. Jej pierwszym przewodniczącym ze strony francuskiej był Valéry Giscard d'Estaing, który pełnił tę funkcję do czasu, kiedy został prezydentem. Komisja zbiera się raz do roku, na przemian w Warszawie i Paryżu. VI sesja komisji oceni rozwój stosunków gospodarczych między obu krajami w minionym roku oraz wytyczy najważniejsze kierunki dalszej współpracy.

Bilans ubiegłoroczny jest pomyślny. Na szczególną uwagę zasługują dalszy, znaczący postęp w przywracaniu równowagi w obrotach, głównie drogą szybkiego wzrostu naszego eksportu, zgodnie z założeniami manewru gospodarczego, jaki podjęła Polska. Według wstępnych danych obliczeń, wartość polskiego eksportu do Francji osiągnęła w 1978 r. prawie 1,5 mld zł dewizowych, a naszego importu z tego kraju ok. 1,6 mld.

Nasz zeszłoroczny eksport do

Francji wzrósł globalnie o ok. 9 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, w tym wyrobów przemysłu elektromaszynowego — o ponad 30 proc.

Znaczący, ok. 17 proc., udział w naszym eksporcie do Francji mają też artykuły rolnospożywcze. Sama tylko konina przynosi nam co roku kilkadziesiąt milionów zł dewizowych. Opłacalna jest także sprzedaż baraniny, mrożonek, runa leśnego itp. Z kolei we Francji kupujemy zboże.

Rozbrojenie - ważny problem obecnej doby

BRUKSELA (PAP) — W Brukseli zakończyła się 21 bm. sesja Międzynarodowego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W obradach wzięli udział przedstawiciele 17 organizacji międzynarodowych i delegacji z 23 państw, koncentrując uwagę na problemach walki społeczeństwa Europy o rozbrojenie i odprężenie.

Uczestnicy sesji wyrazili zaniepokojenie w związku z tym, że proces odprężenia, który otrzymał mocny bodziec na konferencji w Helsinkach, napotyka obecnie trudności. Główną przeszkodą w dalszym udrzwianiu klimatu politycznego w Europie i poważnym zagrożeniem dla pokoju na świecie jest przede wszystkim

Dalszy wzrost potencjału ekonomicznego ZSRR

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Grzywa, informuje:

W Moskwie opublikowano komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wynikach wykonania narodowego planu rozwoju gospodarczo-społecznego Związku Radzieckiego w 1978 r.

W komunikacie podkreślono, że społeczeństwo radzieckie osiągnęło w minionym roku nowe sukcesy w realizacji uchwały XXV Zjazdu KPZR. Nastąpił dalszy wzrost potencjału ekonomicznego kraju oraz materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu.

Dochód narodowy wzrósł o 16 mld rubli osiągając sumę

417 mld rubli. Cztery piąte tego dochodu przeznaczono na zaspokajanie potrzeb społeczeństwa. Realne dochody w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrosły o 3 proc.

Produkcja przemysłowa zwiększyła się o 4,6 proc. Był to wzrost większy od planowanego. Jej wartość wzrosła o 27 mld rubli i osiągnęła 587 mld rubli. O 3,6 proc. wzrosła wydajność pracy, dzięki której osiągnięto trzy czwarte przyrostu produkcji przemysłowej. W 1978 r. przemysł radziecki wyprodukował m. in. 1,202 mld kWh energii elektrycznej, 572 mln ton ropy naftowej, 372 mln m sześciu gazu ziemnego, 724 mln ton węgla, 151 mln ton stali, 127 mln ton cementu, 1,312 tys. samochodów osobowych i 762 tys. ciężarówek oraz 576 tys. traktorów.

Nastąpił dalszy wzrost produkcji rynkowej; wprodukowano m. in. 10,6 mld m kwadr. wszelkiego rodzaju tkanin, przy czym najwięcej, bo 7 mld m kwadr. tkanin ba-

wełnianych, 740 mln par obuwia skózanego, 63,3 mln sztuk zegarków, 1,4 mln sztuk telewizorów kolorowych i 5,8 mln sztuk czarno-białych, 6,1 mln sztuk lodówek i wiele innych artykułów.

W 1978 r. był także bardzo pomyślny dla rolnictwa ZSRR. Osiągnięto rekordowe zbiory zbóż — 235 mln ton oraz do- brze zbiory bawłny — 85 mln ton. Nastąpił dalszy rozwój hodowli. Rolnictwo do starczyło 15,2 mln ton mięsa.

Miesięczne wynagrodzenie pracowników fizycznych i umysłowych wynosiło średnio 160 rubli, a wraz z dodatkami z tzw. społecznego funduszu spożywcza — 219 rubli. Pensje kolekcjonistów wzrosły o 4,4 proc. Do użytku oddano 2,2 mln nowych mieszkań, co pozwoliło na poprawę warunków lokalowych ok. 11 mln osób. Otwarto nowe szkoły i 1,4 mln miejsc, obiekty opieki przedszkolnej na 600 tys. miejsc, przybyło 65 tys. łóżek w szpitalach.

Obroty radzieckiego handlu zagranicznego wyniosły w 1978 roku 70 mld rubli, czego dominującą część osiągnięto w handlu z krajami RWPG.

Reżim Pol Pot zlikwidował system oświaty w Kambodży

HANOI (PAP) — Członek KC Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego Kambodży i Rady Rewolucyjnej Ludu Kambodży, prof. Chan Ven, odpowiedzialny za sprawy nauki i oświaty, oświadczył podczas konferencji prasowej w Hanoi, że pierwszoplanowym zadaniem nowego władz kambodżańskich jest likwidacja analfabetyzmu — spuścizny po okresie rządów klki Pol Pot — Lengsa Sary.

Prawie cała inteligencja kambodżańska została zlikwidowana — stwierdził Chan Ven — ponieważ pod pretekstem „oczyszczania społeczeństwa” klka Pol Pot — Lengsa Sary rozprawiła się z nauczycielami, studentami, lekarzami i personelem medycznym, inżynierami i Technikami. Uniwersytet w Phenom Penh leży w gruzach, a największa biblioteka stołeczna świeci pustkami.

Terror i prześladowanie inteligencji — kontynuował Chan Ven — były na porządku dziennym w okresie rządów tej klki. Wiele przedstawicieli inteligencji wywieziono z miast do „komun”, gdzie kazano im zajmować się od switu do późnej nocy wyniszczającą, niewolniczą pracą fizyczną. Za najmniejsze przewinienie groziły ciężkie kary; wszyscy byli śledzeni przez „ANGKA”, tj.

Indie uznają nowy rząd Kambodży

DELHI (PAP) — Premier Indii Morarji Desai oświadczył w sobotę na konferencji prasowej, że gotów jest uznać Radę Rewolucyjną Ludu Kambodży, gdy tylko zwróci się ona oficjalnie i w tej sprawie do rządu indyjskiego.

Krwawe demonstracje w Cesarstwie Środkowoafrykańskim

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi z Bangui — stolicy Cesarstwa Środkowoafrykańskiego, że w ostatnich dwóch dniach odbyły się tam demonstracje ludności, w czasie których wiele osób poniosło śmierć. Dokładna liczba ofiar nie jest znana. Władca tego kraju, cesarz Bokassa I w oświecie do narodu, nadane w sobotę wieczorem za pośrednictwem radiostacji „Głos Cesarstwa”, przyznał, że podczas demonstracji były ofiary śmiertelne.

Cesarz wydał dekret w sprawie wprowadzenia godziny policyjnej od 6 wieczorem do świtu w stolicy kraju i na jej przedmieściach. Jednocześnie Bokassa I oświadczył, że w demonstracji byli zamieszani obokrajowcy, zarówno Afrykanie, jak i nie — Afrykanie.

AFP przypomina, że od chwili objęcia władzy w 1966 r. przez Bokassę, byłego sierżanta w armii francuskiej, który zerwał z koronacją i na króla, cesarza pełnił funkcje dyktatora. W 1976 roku, po zwycięstwie w wyborach, został królem.

Przywódca zjazdów irańskich podkreślił też, że jego kraj nie będzie odgrywał roli „bandarna” w rejonie Zatoki Perskiej. Stwierdził, że jego zdaniem problemy bezpieczeństwa tego rejonu powinny być rozwiązywane przez narody tam zamieszkujące. Chomeini zdecydowanie potępił separatystyczny dialog egipsko — izraelski, podkreślając, że póki taki, jaki przewidują porozumienia z Camp David jest przestępstwem wobec wszystkich Muzułmanów.

Zatrzymując się na problemach wewnętrznych Iranu, Chomeini powiedział, że reżim szacha całkowicie ignorował problemy rozwoju przemysłowego kraju, jak również nie mógł rozwiązać takich kwestii, jak należy zaopatrzyć ludność w wodę, w energię elektryczną oraz zorganizować sprawnie działający transport. Chomeini podkreślił też, że ogromne zasoby ropy naftowej były wykorzystywane nie w interesie narodu irańskiego, lecz w interesie monopolu naftowego.

Wielkim miejscem pracy artysty były tereny północno-wschodniej Polski, ostatnie enklawy pierwotnej natury w naszym kraju. Na jego albumie „Bezkrwawe łowy” trzy pokolenia Polaków uczyły się umiłowania ojczystej przyrody i troski o jej zachowanie. Stworzył też polską szkołę filmu przyrodniczego.

Wł. Puchalski był laureatem wielu nagród światowych, europejskich i polskich. Należał do Akademii Sztuki i Literatury. W 1978 roku otrzymał nagrodę im. Wł. Puchalskiego, którą przyznaje Instytut Kultury i Sztuki w Warszawie.

Wł. Puchalski jest autorem ponad 50 albumów i tytuł filmów o tematyce przyrodniczej.

Wł. Puchalski jest autorem ponad 50 albumów i tytuł filmów o tematyce przyrodniczej.

Wł. Puchalski jest autorem ponad 50 albumów i tytuł filmów o tematyce przyrodniczej.

Wł. Puchalski jest autorem ponad 50 albumów i tytuł filmów o tematyce przyrodniczej.

Wł. Puchalski jest autorem ponad 50 albumów i tytuł filmów o tematyce przyrodniczej.

Wł. Puchalski jest autorem ponad 50 albumów i tytuł filmów o tematyce przyrodniczej.

Wł. Puchalski jest autorem ponad 50 albumów i tytuł filmów o tematyce przyrodniczej.

Wł. Puchalski jest autorem ponad 50 albumów i tytuł filmów o tematyce przyrodniczej.

Wł. Puchalski jest autorem ponad 50 albumów i tytuł filmów o tematyce przyrodniczej.

Wł. Puchalski jest autorem ponad 50 albumów i tytuł filmów o tematyce przyrodniczej.

Z prac Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

Prezydium Rządu rozpatrzyło i przyjęło przegłosowane w porozumieniu z RZGZ projekt

SKRÓCE

BEJRUT — Król Jordani, Husajn udaje się w podróż do dwudniową wizytą oficjalną do Arabii Saudyjskiej, gdzie przeprowadzi rozmowy z władzą tego kraju, królem Chaledem. Inne politykami saudyjskimi na temat problemów świata arabskiego.

LUANDA — W Luandzie opublikowano raport Afrykańskiego Kongresu Narodowego, przywołujący zwracające uwagę na temat sytuacji więźniów politycznych w Republice Południowej Afryki. Według raportu, obecnie w więzieniach tego kraju przebywa około 260 tys. osób — głównie bojowników przeciwko dyskryminacji rasowej. Przebywają oni w nieudatnych warunkach, a wielu z nich oczekuje na karę śmierci.

TOKIO — Pentagon poinformował o planach rozmieszczenia amerykańskiej wojennej bazy lotniczej na Okinawie. Samoloty wojenne będą przelatywać nad wyspami, co może być dla mieszkańców niebezpieczne. Agencja Informacyjna Kyodo, miejscowe społeczeństwo wyraża poważne zaniepokojenie dalszym wzrostem potencjału wojennego Stanów Zjednoczonych na terytorium Japonii.

PARYŻ — W Paryżu podniesiono o około 10 procent opłaty za przejazd taksówkami. Jest to już druga podwyżka wprowadzona w stosunku do niedługo czasu — poprzednio bowiem, również o ok. 10 procent przeładz taksówkami paryżskimi zdrożały w marcu ub. roku.

NEW YORK — Podczas pożaru, który wybuchł w ostatnim w jednym z domów w miejscowości Hoboken (stan New Jersey) 12 osób poniosło śmierć, a 19 zostało rannych.

Przygotowania do narodowego wydania dzieł Kochanowskiego

WARSZAWA (PAP) — W październiku ub. r. Sejm PRL podjął uchwałę o realizacji narodowego wydania dzieł wszystkich Jana Kochanowskiego, w związku z dwiema rocznicami: 450 rocznicą urodzin poety przypadającą w 1980 r. i 400 rocznicą jego śmierci w 1984 r. Wydania

UFO nad Gwatemalą

MEKSYK (PAP) — Setki osób otrzymało, iż widzieli w ostatnich 48 godzinach liczne nieidentyfikowane obiekty latające. Jak miały się pojawić masowo nad południową i zachodnią częścią Gwatemali.

Z miejscowości Huehuetenango i Quiché donoszą o kulach ognistych i innych zjawiskach, które z bliską precyzją określić nie potrafili. W Tolucapec liczne są tajemnicze zjawiska ukazywały się miejscowym strażakom. Sensacje wśród ludności południowych dzielnic miasta stołecznego Gwatemali wywołały tajemnicze obiekty, o których pojawieniu się zawiadomiono radio i redakcje gazet. Jeden z obiektów wleciał w przesłonięte ponad godzinę, potem zaczął oddalać się przypominając lot helikoptera, aż w końcu wykonał szereg ewolucji zmieniając kierunek lotu pod idealnym kątem 90 stopni i przy ogromnej prędkości, obiekty ten wielokrotnie przeleciał nad terenami w sąsiedztwie międzynarodowego portu lotniczego i wojskowego w Gwatemali, by w końcu pozbawiać w kierunku wschodnim. Jednym z naocznych świadków wydarzenia był korespondent hiszpański agencji prasowej EFE, która donosi o tym wszystkim z Gwatemali.

9 tys. metrów w głąb ziemi

MOSKWA (PAP) — 20 bm. w Związku Radzieckim, po raz pierwszy w praktyce wiercono geologicznych, osiągnięto głębokość 9 tys. metrów. Głębokość ta uzyskano na półwyspie Kolskim przy pomocy specjalnego kłosa w ZSRR. Rekordowy odwiert został wykonany w twar-dych, krystalicznych warstwach skorupy ziemskiej.

rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wykonu prac zbrojonych kobietom. Obowiązujący dotychczas wykaz tych prac został ustalony w roku 1951 i choć był wielokrotnie uzupełniany wymagał rozwinięcia i uściślenia. Przeprowadzone badania wykazały bowiem, że niektóre prace, technologie i substancje, zwłaszcza nowo wprowadzone do procesów produkcyjnych mogą oddziaływać niekorzystnie na zdrowie kobiet. Nowe rozporządzenie uwzględniło wyniki tych badań. Szczególny akcent kładzie się na ochronę kobiet ciężarnych i kobiet karmiących.

Rozporządzenie upoważnia ministra Zdrowia i Opieki Społecznej do wydawania w porozumieniu z ministrem Pracy, Plac i Spraw Socjalnych Zarządów Wojewódzkich PRL. Aktualna problematyka związków zatrudniania kobiet jeśli zajdzie przypuszczenie, iż okradzione prace nie objęte wykazem, mogą zagrażać ich zdrowiu. W związku z poprawą sytuacji transportowej Prezydium Rządu uchyliło powziętą na początku stycznia br. decyzję o wstrzymaniu ruchu turystycznego z Polski do innych krajów. Ruch ten zostanie wznowiony z dniem 1 lutego br.

Wzrastają dostawy radzieckiej ropy naftowej dla Polski

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Grzywa, pisze:

Ze Związku Radzieckiego otrzymamy w tym roku o 800 tys. ton ropy naftowej więcej niż przewidywała wielo-

letnia umowa. Stało się to możliwe m. in. dzięki udziałowi Polski w zwiększaniu potencjału produkcyjnego radzieckiego przemysłu naftowego. Zwiększone dostawy radzieckie zapewniają w 80 procentach pokrycie rosnącego zapotrzebowania naszej gospodarki na ropę.

Systematycznie zwiększają się również dostawy ropy naftowej z ZSRR do wielu innych europejskich krajów socjalistycznych.

Stało się to możliwe dzięki olbrzymiemu rozwojowi radzieckich poszukiwań geologicznych oraz nakładów inwestycyjnych na rozbudowę naftowego przemysłu wydobywczego. W zamian za zwiększone dostawy radzieckiej ropy naftowej kraje RWPG, w tym także Polska, uczestniczą w budowie nowych inwestycji przemysłu naftowego na terenie ZSRR. Polskie ekipy „Energoimport” budują 440 km długości ropociąg polski z Białorusi przez Łotwę na Litwę oraz przepompownie na tej trasie — po zakończeniu tej inwestycji rozpoczną pracę na jednym z odcinków nowej magistrali naftowej, która połączy Syberię Zachodnią z Białorusią.

Radzieckie inwestycje naftowe koncentrują się obecnie właśnie w rejonie Syberii Zachodniej, skąd pochodzi już prawie trzecia część całego wydobycia ropy w ZSRR. Do

Pierwsza fotografia tajemniczej „czerwonej plamy” na powierzchni Jowisza

WASZINGTON (PAP) — Amerykańska Agencja ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej NASA opublikowała kolorową fotografię powierzchni planety Jowisz, wykonaną z odległości 62 mln kilometrów przez kamery automatycznej stacji międzyplanetarnej „Voyager 1”, która zbliżyła się do tej planety i zgodnie z założeniami ma przelecieć w jej pobliżu 5 marca br. Opublikowana fotografia po raz pierwszy przedstawia bardziej szczegółowo tajemniczą „wielką czerwoną plamę” na powierzchni Jowisza, która od wielu lat intrzygotała astronomów.

Na fotografii widać, iż „czerwona plama” otoczona jest formacjami o wykładzie zbliżonym do chmur ziemskich pędzonych wiatrem. Jak

oświadczyli uczeni w ośrodku astronautyki kosmicznej Pasadenie (Kalifornia) zdjęcie ukazuje szczegóły „czerwonej plamy”, których nie można dostrzec za pomocą ziemskich teleskopów.

Według jednej z hipotez „czerwona plama” jest czymś w rodzaju stałego huraganu o niezwykłej sile, przemieszczającego się w górnych warstwach powłoki gazowej Jowisza. Została ona odkryta ponad 300 lat temu przez włoskiego astronoma Giovanni

Całoci spustelny Jana z Czarnolasu podał się Instytut Badań Literackich PAN. Pierwszy tom z zapowiadanych jedenastu ma się ukazać już w br.

Trzeci przypomniał, że ostatnie pełne wydanie dzieł poety, zresztą jak na tamte czasy bardzo dobre, ukazało się niemal sto lat temu — powiedział dziennikarzowi PAP zastępca dyrektora IBL doc. dr hab. Ryszard Górski. — Od tego czasu wiedza zarówno o epoce, jak i języku i twórczości Kochanowskiego znacznie się posunęła naprzód. I choć obecne jubileuszowe wydanie tylko nieznacznie wzbogaciło o kilka drobnych uwag, to główne „nowum” polega na tym, że będzie ono oparte na współczesnym komentarzem rzucającym nowe światło na rolę i znaczenie Kochanowskiego nie tylko w polskiej, lecz i w europejskiej literaturze i kulturze. Ponadto będzie to wydanie krytyczno-nauczycielskie, które przywróci — co jest bardzo ważne — teksty poety w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ważnym elementem wydania jest także wydanie „Kochanowski” — to jest zbiór wierszy, które poety napisał w poprawnej zweryfikowanej wersji.

Ciąg dalszy ze str. 1

Jomeci nie rozwijają żadnego z ważnych problemów naszej gospodarki. Nie pomażą one bowiem na rynku światowym, nie obniżają faktycznych, a nie buchalterycznych kosztów wytworzenia, nie poprawiają gospodarności.

DIETA ODCHUDZAJĄCA

Jedno z najpoważniejszych wyzwań, któremu musimy sprostać, to przeprowadzenie kuracji odchudzającej naszego przemysłu. In-

Zacznijmy od dyskretności. W potocznej świadomości oszczędność materiałów i energii kojarzy się z regułą z zapobieganiem marnotrawstwu — wyłączenie zbędnej żaróweczki, zbieranie złomu, nie niszczenie cementu, nie robienie braków. Wszystkie są to oszczędności elementarne i nie chybą, że szkoda dla samej sprawy, dzieje się, gdy cały problem sprowadza się jedynie do tego. Przy takim podejściu oszczędzanie zaczyna się od szarej brygadysty w dół. Na pewno mogą oni zrobić

więcej o 700 tys. ton. Tymczasem podaje R. Trzcionka — w roku 1965 co osiem obrabiarków miało owo oszczędnościowe „plastyczne” możliwości, a w 10 lat później już co dwunasta. Oto skala problemu.

CO CESARSKIE CESARZOWI

W PFIU zabrano się więc do całej sprawy oszczędzania zgodnie z logiką techniki. To co zależy od maszyn, muszą zrobić maszyny, a to co od ludzi, mu-

dukcji. Zdaniem dyrektora Jerzego Kosmy fabryka powinna eliminować wyroby przestarzałe o niezbyt wysokiej jakości, a przy tym materiałochłonne na rzecz wyrobów precyzyjnych i o płaćalnych. Zgodnie z zasadą, że na światowym rynku płać się przede wszystkim za nowoczesne rozwiązania techniczne i wysoko kwalifikowaną pracę robotników, a nie za materiał. I dlatego najbardziej ostatnio pieczołowicie z dzieckiem „Uchwyty” jest oprawka do gwintowania wielkości małej ma-

nie tzw. materiałowy zastępczy jest oszczędnością pozorna, bo jeśli nawet znajdzie się kupca za granicą, to leci w dół ceną, tak, że skórka za wyprawkę absolutnie się nie opłaca. Po co więc szukać oszczędności tam, gdzie ich nie ma, gdy jednocześnie wspólnie się za pan brat z marnotrawstwem tak oczywistym, że aż w oczy kole. Przykładem tzw. „minima hutnicze”. Huta nie sprzedaje bowiem jakiegokolwiek gatunku stali mniej niż tonę, chociaż odbiorca potrzebuje pół tony, albo kilkadziesiąt kilogramów. O zniesieniu minimum hutniczego trwa już kilkunastoletnia walka. Bez skutku.

Z kolei bezpośredni wykończyciel. Straty na brakach powstałych wewnątrz przedsiębiorstwa z jego winy wynoszą 2,45 proc. kosztów wytworzenia i należą do najniższych w branży. Na rok bieżący zaplanowano obniżenie tego wskaźnika do 2,4 proc. Najwięcej mają tu do zrobienia odlewnicy. Cały więc problem został ustawiony we właściwych proporcjach i zgodnie z techniczną logiką rzeczy.

Każdy bowiem powinien zrobić to, co do niego należy, nie mniej, ale i nie więcej. Decyzje o zakupie obrabiarek „plastycznych” padają w gabinetach ministrów i zjednoczeń, a nie w kantorkach brygadystów. Tokarz nie zastąpi konstruktora. Za skuteczną strategię proeksploatacyjną odpowiadają szefowie, a nie panienki z rachuby. Gdy jeden drugi zastępuje, gdy wszyscy odpowiadają za wszystko, rodzi się niemoc i nieskuteczność. Z dobrego przykładu „Uchwyty” może, jak sądzę, nauczyć się wiele przedsiębiorstw. Dla wielu jeszcze — nie ludzimy się — wiedza jak działać skutecznie kryje nadal wiele tajemnic.

JANUSZ STANKIEWICZ

Suwmiarki i wytrychy

ni bowiem z tej samej ilości materiałów i energii wytwarzają więcej i częściej. Działaj na świecie płać się i to słono, nie za stal w maszynę, a przede wszystkim za zawartą w niej myśl techniczną i pracę ludzką. Jeśli chcemy więc być obecni w świecie, a być musimy, to reguła „mniej materiałów a więcej myśli” obowiązująca nas również. Białostockie „Uchwyty” także.

W tym roku PFIU ma zarobić za sprzedaż swych wyrobów o ponad 15 proc. więcej niż w roku minionym, nie zwiększając przy tym zużycia materiałów i surowców. Zakład prawie trzy czwarte towarów sprzedaje za granicą, gdzie nabywca biele czego nie kupi, nie ma więc obawy, że za oszczędność w fabryce zapłaci odbiorca. Rodzi się więc pytanie, czy dla przedsiębiorstwa tak forsowna dieta odchudzająca będzie w ogóle straszną?

wiele, ale gdybyśmy szli, że odchudza nam całą gospodarkę, to przypominalibyśmy tych co wytrychem chcą otworzyć zamek firmy „Łucznik”.

Kluczem do materiałów oszczędności tkwi w rękach wielu ludzi i trzeba od nich żądać, by robili to co do nich należy wedle kompetencji i możliwości.

Tytułem przykładu dane opublikowane w „Życiu i Nowoczesności” przez Ryszarda Trzcionkę — Głównego Inspektora Gospodarki Stali i Metalami Nieżelaznymi. Otóż tylko przemysł elektromaszynowy zużywa rocznie 10,5 mln ton stali. Z tego w postaci wyrobów traci się 2,3 mln ton, czyli więcej niż wynosił cały nasz stałowy import, gdy kupowaliśmy za granicą najwięcej.

Zastąpienie obróbki mechanicznej skrawaniem technologicznie nowoczesną, czyli obróbką plastyczną, pozwoliłoby zmniejszyć ilość wió-

szą zrobić ludzie zgodnie ze swoją kompetencją. Technologia odpowiada za technologię, konstruktorzy za nowe rozwiązania konstrukcyjne, zaopatrzeniowcy za zaopatrzenie, a bezpośredni wykonawcy za solidną robotę przy maszynach. Przy takim podejściu zaoszczędzić 260 ton żelaza i stali jest zadaniem postawionym odpowiedzialnie, zgodnie z regułami inżynierskiej sztuki.

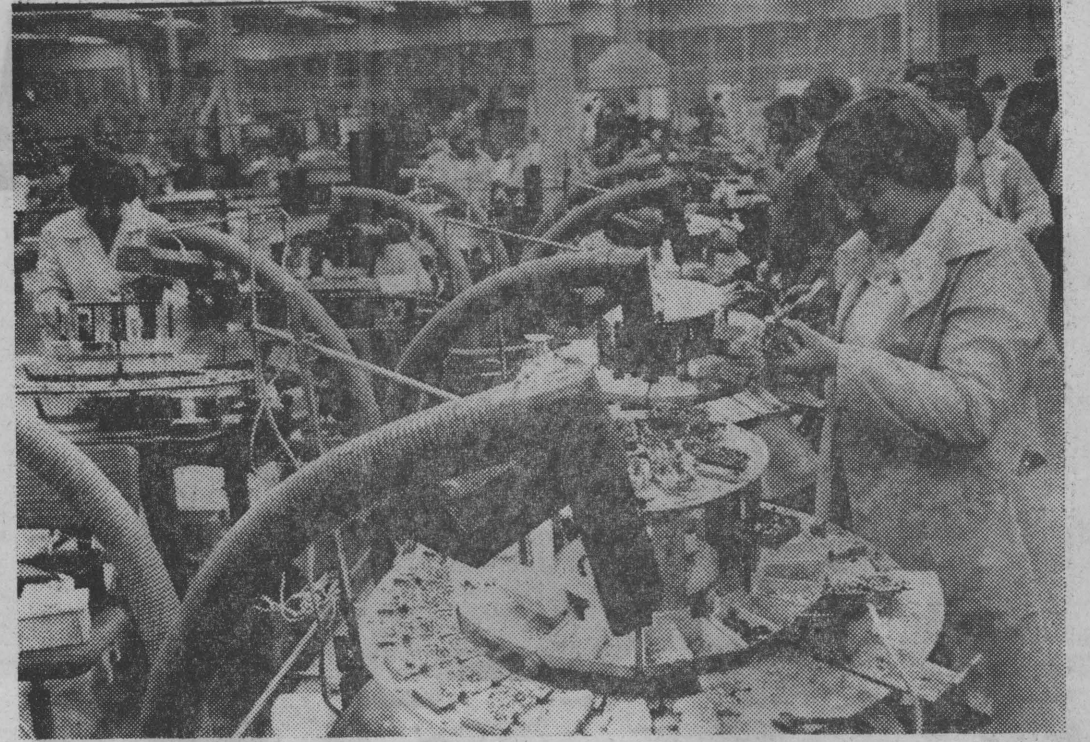
Przed wszystkim zwiększyć się ilość nowoczesnych obrabiarek „plastycznych”, mniej będzie wórow, czyli marnotrawstwa zależnego od stałochłonnej technologii. Konstruktorzy opracują bardziej oszczędne pod względem materiałowym rozwiązania, a jedną z dróg zmniejszenia zużycia jest unifikacja, czyli ujednolicenie części, które mogą być użyte w różnych typach wyrobów, np. uchwyty.

Kolejny problem to zmiany w strukturze pro-

szynki do mięsa, składająca się z 80 części, która kosztuje, bagatelnie, 280 dolarów.

Na czym jednak nie można oszczędzać? Zapytać o to trzeba również, gdyż oszczędzanie wszystkiego i za każdą cenę ma swoje pułapki i ślepe zaułki. Skoro — myśli się nieraz — wyłączenie zbędnej żaróweczki nie kosztuje, to skąpmi również suwmiarek. A tymczasem by coś zaoszczędzić, trzeba najpierw włożyć nieco grosza. Ireneusz Raczkowski, szef zaopatrzenia, podał taki oto przykład. Ostatnio jakość materiałów hutniczych pogorszyła się, ale nie wszystko można dostrzec gołym okiem. Nie widział bowiem mikroskopem i innych wad ukrytych, nikt również nie stwierdził na oko, czy użyto właściwej gatunkowej materiału. Potem dopiero wychodził sztydo z worka na maszynę. Nie można więc oszczędzać na aparaturze pomiarowej i na wyposażeniu laboratoriów badawczych.

Często również stosowa-



Wydział W-7. Przy tych „karuzelach” wykonuje się płytki do głowic zintegrowanych.

Kolorowe nadzieje

Rodzi się w Białymstoku przemysł supernowoczesny, precyzyjny, w świecie uważany za najtrudniejszy do opanowania. Na Białostocku, za Szosą Północno-Obwodową powstaje królestwo elektroniki — „UNITA-POLKOLOR”. Na bazie założonej w 1971 r. filii warszawskiej „Telzy” zostanie uruchomiony potężny zakład przemysłowy, który zatrudni w przyszłości ponad cztery tysiące ludzi i będzie produkował części do polskiego telewizora kolorowego „Jowisz”.



Najnowsza linia produkcyjna — nawijarki cewek. Przy pulpicie sterowniczym Teresa Długolecka.

W nowych halach kontynuowana jest produkcja zakładu przy ul. Elewatorskiej — części do telewizorów czarno-białych; równolegle jednak wdraża się już, na razie w serii informacyjnej, bloki telewizora kolorowego.

Właśnie te bloki będą największą rewelacją technologiczną w „Jowiszu”. Obok kinoskopu składają się on będzie z sześciu bloków modułowych, produkując pięć podjęmów Białostok. W razie awarii wystarczy tylko wymienić całego bloku.

Budowa zakładu trwa. W marcu przekazana zostanie do użytku nowa hala produkcyjna. Budowlani rozpoczęli też montaż biurowca, bardzo potrzebnego, bo na razie urzędnicy siedzą za biurkami w hall produkcyjnej i planowanych szatniach.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Z zagranicy

KORRESPONDENCI DONOSZĄ

♦ **POLSKA ŻEGLUGA MORSKA** systematycznie zwiększa przewozy towarów. W br. armator ten, dysponujący flotą 119 jednostek o łącznej nośności 3 mln 200 tys. t, przewiezie 34 mln ton towarów.

Rok bieżący w polskiej flocie handlowej zapowiada się bardzo pracowicie. Warto przypomnieć, iż w roku 1975, przypominając przed trzema a więc zaledwie laty, armator szczeciński przewiózł 25 mln ton towarów, czyli o 9 mln mniej niż przewieźć ma w roku bieżącym. Tymczasem sytuacja na światowym rynku frachtowym mimo nieznacznego poprawy nadal jest bardzo trudna, a akwizycja ładunków nie jest sprawą łatwą.

♦ **„PEUGEOT 504”** to w całym tego słowa znaczeniu „handlowy model” 1978 roku, którym francuskie zakłady samochodowe tej firmy „zawojowały” wiele rynków świata. Sprzedano ogółem 276 tys. egzemplarzy tego modelu, przy czym ich zbiór wzrósł w porównaniu z rokiem 1977 o 40 proc. w USA, o 43 proc. w Wielkiej Brytanii, o 50 proc. w Japonii. W firmie „Peugeot” uplanowała w kraju i za granicą w ub. roku 854 tysiące samochodów. Ubiegły rok był pomyślny dla francuskich producentów i ekspertów z branży samochodowej — globalna produkcja samochodów osobowych wyniosła 3,113 tysięcy sztuk z czego 1,600 przeznaczono na eksport.

♦ **ŚWIATOWY PRZEMYSŁ LOTNICZY** miał w 1978 roku dobrą koniunkturę, zwłaszcza w zbycie samolotów pasażerskich. Globalna wartość zamówień ze strony linii lotniczych wszystkich krajów szacuje się za ten rok na 17 miliardów dolarów, a łącznie z zapowiedziami zamówień (opcje) na nowe samoloty — stanowilo to ok. 20 miliardów dolarów. Szlagierem roku było porozumienie amerykańskiej firmy „ICM Aviation” z Youngstonsiem w sprawie produkcji samolotów w USA samoloty „Jaka 40” na radzieckiej licencji. Porozumienie to zapewnia mieszkanie stanu Ohio 1200 nowych miejsc pracy, a w przyszłości — ponad 4 tysiące.

♦ **JEDNA Z NAJWIEKSZYCH NA ŚWIECIE** hut aluminium będzie Jugosławia w miejscowości Zvornik. Inwestycja podzielona została na dwa etapy; pierwszy jest już zakończony i z urzędem do wytopienia aluminium pierwsze tony metalu. Do zrealizowania drugiego etapu budowy, co nastąpi około 1985 roku, huta dać będzie 600 tysięcy ton aluminium rocznie.

nie. Część wyposażenia technicznego dostarczyli Związek Radziecki.

♦ **WE FRANCJI** wyprodukowano w 1978 roku ogółem 6,8 m. 100 tys. win. Ceny tego trunku wzrosły zarówno na rynku krajowym, jak i w eksporcie — dlatego też producenci win nie mają powodów do narzekania. Duże były też zbiory winogron; w całej Francji zebrano ich w ub. roku prawie 11 miliardów kilogramów.

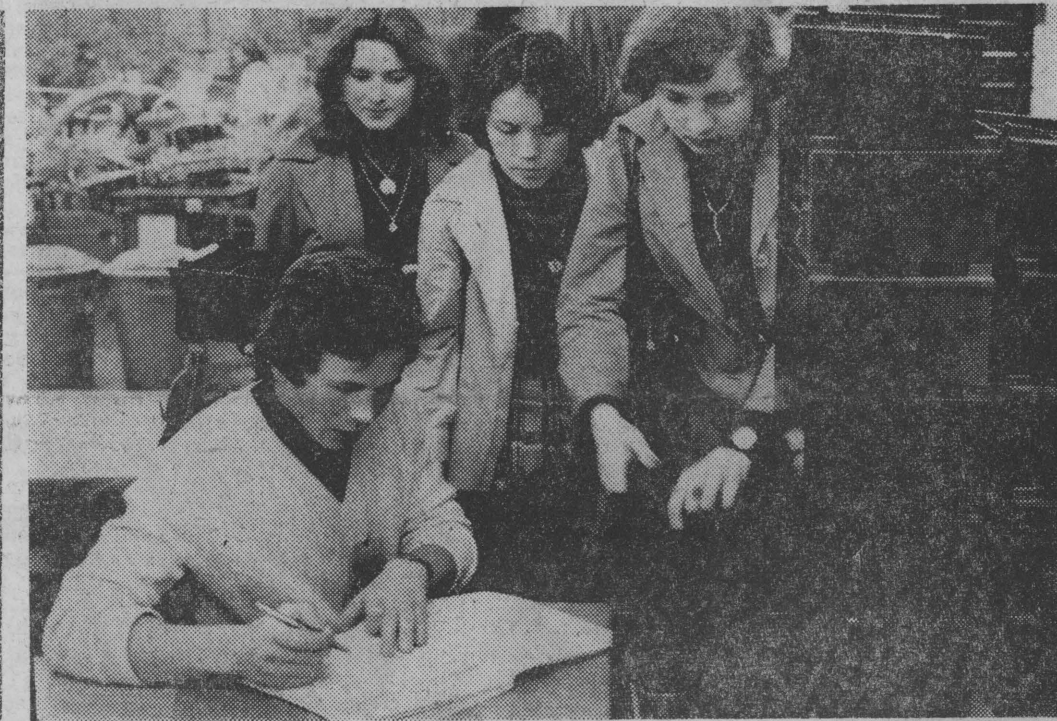
♦ **RUMUŃSKIE ROLNICTWO** zakończyło rok 1978 na ogół pomyślnym wynikiem produkcyjnym. Zbiory zbóż osiągnęły 19 milionów ton, oleistych — 1 mln ton, buraków cukrowych — 6 mln ton, ziemniaków i warzyw — 7,4 mln ton. W większości upraw polowych uzyskano wyższe zbiory niż w roku 1977, zanotowano też wzrost produkcji hodowlanej. Przeciętne plony zbóż z ubiegłego roku — 25-26 q/ha do około 40 kwintalów w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Przy dobrych warunkach gleb, jakimi dysponuje ten kraj, zadanie to wydaje się realne.

♦ **13 JAPONSKICH FIAT**, reprezentujących przemysł maszynowy, utworzyli specjalną organizację mającą na celu techniczne opasowanie i wdrożenie do seryjnej produkcji laserowych obrabiarek do metalu. Program „obrabianki laserowej” obliczony jest na 7 lat, a na jego realizację wyasygnuje się 12 miliardów jenów (równowartość ok. 60 milionów dolarów).

♦ **WIELKA KOPALNIE ZŁOTA** uruchomiono w tych dniach w RPA, w znacznej odległości od dotychczasowego tradycyjnego „złotego okręgu” pod Johannesburgiem. Zasoby tej kopalni oblicza się na 725 ton czystego złota — jest to jeden z największych złóż złota w wydobywanych w światowym górnictwie złota.

♦ **REGIONEM ŚWIATA**, który wykazuje największy deficyt, a równocześnie największy import pszenicy — jest Daleki Wschód (Japonia, Chiny, Indie i inne kraje). Według obecnych ekspertów giełdowych, region ten zakupi w sezonie 1978/1979 ogółem 25 milionów ton pszenicy. Na drugim miejscu w imporcie tego zboża znajduje się Afryka (11,5 mln ton), na trzecim — Ameryka Łacińska (10,8 mln ton). Importem pszenicy są również kraje RWPG, natomiast do największych eksporterów należą USA, Kanada, Argentyna i Australia.

(Interpress)



Koniec zmiany. Mistrz przyjmuje wyprodukowane elementy.

Stragan rozrywki

Kierownikiem zespołu jest Barbara Uliaszewska — referent w Zakładzie Mieczarskim, reżyserem — farmaceuta Czesław Brodzki, który pisze również wspólnie z emerytowanym nauczycielem Edwardem Chlebusem teksty. Oprawę muzyczną zapewnia Jerzy Ponichowski z Domu Kultury. Na scenie występują m. in. Adam Kuligowski, Wiesław Pościółka, Celina Borzymowska, Halina Ruchała, Teresa Kubrak z Zakładu Mieczarskiego i Adam Ponichowski z ZURIT.

Mając rodziny i obowiązki zawodowe, znajdujący czas by wieczorami w sali Domu Kultury spotykać się na próbach i dyskusjach. Wśród nich jest również matka dwójki dzieci — Maria Bagińska. Znaleźli wspólną pasję, możliwość wypoczynku w oderwaniu od codziennych obowiązków. Tworzą Kabaret Robotniczy „Stragan Kolneński”.

Występowali już z dwoma programami pełnymi piosenek, satyr i fraszki, mówiącymi o codziennych problemach życia miasta. Propagują kurpiowski folklor. Cieszą się z pełnej sali podczas swoich występów, z aplauzu widzów.

Trudno posadzać ich o asyrację aktorską i teatralną, ale poziom artystyczny oraz frapująca tematyka ich amatorskich występów tworzą w sumie korzystniejsze wrażenie, niż chałturujące po prowincji objazdowe zespoły prezentujące ograne „numery”.

Aktualnie przygotowują kolejny program. Dochód z dotychczasowych występów przekazali na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie oraz na halę widowiskowo-sportową w Kolnie. (Jb)

Szkolna jubilatka

Łomżyński Zespół Szkół Drzewnych, zwany popularnie „Przemysłem”, obchodził w tym roku 60-lecie. Placówka powstała w roku 1919, jako 4-letnia zawodowa szkoła. W roku 1923 utworzono w niej Wydział Leśny. Od tego czasu mury szkoły opuściło blisko 3 tysiące absolwentów.

Dzisiaj w Zespole Szkół Drzewnych kształcą się ponad 800 uczniów systemem dziennym i około 70 — wieczorowym. W skład Zespołu wchodzi: 3-letnia Zasadnicza Szkoła Drzewna, kształcąca w zawodzie stolara i 4-letnie Pedagogiczne Studium Techniczne. Jest to jedyny tego rodzaju kierunek kształcenia w Polsce, przygotowujący kadre pedagogiczne do nauki zawodu. Oprócz tego mie-

ści 3-letnie Technikum Przemysłu Drzewnego dla absolwentów ZSD oraz Technikum Przemysłu Drzewnego dla pracujących. Ulokowano tu również 2-letnie Pomaturalne Studium Wychowania Przedmiotowego, biorąc pod uwagę fakt dobrego przygotowania pracujących tu pedagogów do kształcenia nauczycieli na poziomie średnim.

Z tego też względu przy

Zespole Szkół Drzewnych znajduje się Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Zawodowego, zajmujący się przygotowywaniem z zakresu przedmiotów ogólnokształcących uczniów, którzy umiejętności praktyczne zdobywają w rzemieślniczych warsztatach — przyszłych krawców, stolarzy, kamieniarzy, kowali. Ośrodek ten obejmuje swym zasięgiem nie tylko województwo łomżyńskie, ale także np. elżbięskie, białostockie, suwalskie, siedleckie.

Szkolne warsztaty, które w przeszłości były „szkółką” lat kieruje inż. Zdzisław FABISIAK, wykonywał w ubiegłym roku wiele mebli na wyposażenie szkół i przedszkoli wartości ok. 4,5 mln złotych. Z tego pół miliona — to wartość prac wykonanych w czynach społecznych.

Absolwenci tej szkoły stanowią niemal całą kadre Fabryki Mebli w Łomży; są też nauczycielami zawodu w szkołach drzewnych w całym kraju. Wśród 48-osobowej kadry pedagogicznej aż 21 osób — to byli absolwenci macierzystej placówki, którzy wracali tu po studiach lub kończyli szkoły wyższe. Wychowaniem w Zespole Szkół Drzewnych jest również dyrektor — mgr inż. Henryk ZIELIŃSKI, pracujący tu od 1956 roku.

Jubilatka ma, oprócz wielu osiągnięć, także i problemy. Wyremontowane własnymi siłami przed laty budynki szkoły i warsztatów są już za ciasne. Mimo odpowiednich funduszy na remont kapitału tych obiektów i zalekowanie wykonania wielu prac w czynach społecznych, szkoła nie może znaleźć wykonawcy. (zp)



NA ZDJĘCIU: zajęcia praktyczne wzbogacają wiedzę i przygotowują do zawodu.

Dogonić plan

Zakład Mebli jest znaczącą jednostką organizacyjną w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego. Stąd wywozi się około 45 proc. wartości sprzedaży wyrobów HPPD, tutaj pracuje prawie trzecia część załogi.

Mroźna i śnieżna zima z końca ubiegłego roku nie przeszkodziła meblarzom w pełnej realizacji zadań. Na rynku trafiły segmentowe komplety „Puszcza” i „Hajnowka”, dwudrzwiowe szafy, stoliki, półfabrykaty wartości ponad 270 mln zł (o pół miliona więcej niż zakładano). Tegoroczny plan zapowiada wzrost sprzedaży mebli o 10 mln zł. To zobowiązuje zwłaszcza, że start — jak we wszystkich prawie przedsiębiorstwach — był z powodu trudnych warunków atmosferycznych bardzo późny.

Drugiego stycznia przystąpiono do odsnieżania dróg dojazdowych na zakłady oraz ramp. Trzeba było zapewnić podstawowe chodby surowce w sytuacji, gdy transportowe kłopoty utrudniały zaopatrzenie. Należało tak zorganizować prace, by zakład nie odczuł zwiększonej nieco absencji wśród dojeżdżających, by w godzinach szczytu oszczędzając energię elektryczną, wytwarzać dużo i dobrze.

Wydziały: mebli, płyt wiórowych, przerzynalni, obróbki maszynowej, tapicerni, montażu i inne uruchamiano stopniowo. Najpierw te, które nie zużywają pary technologicznej. Na końcu — działów, ruszyła lakiernia, kiedy przygotowano do kolejnych operacji odpowiednią ilość półfabrykatów. Warunki trudne. Surowców opałowych ledwo wystarczało na skromne ogrzewanie pomieszczeń.

Elżbieta Wierchowska pracuje przy produkcji mebli od 22 lat i stale jest wśród najlepszych. Dawniej jako lakiernik zestawiał kuchenych w starej stolarni — teraz, od 7 lat przy stolikach okolicznościowych w nowym zakładzie.

Mają normę — 64 sztuki, ale w pierwszym, najtrudniejszym dniu tego roku, było to nieosiągalne. Później, stopniowo przyspieszały kroki. Robili 30, 50 wreszcie 70 egzemplarzy. Ostatnio regularnie przekraczają dzienne zadania. Elżbieta Wierchowska jest pewna, że jeśli nie zabraknie surowca, głównie płyt — do końca miesiąca nadrobią zaległości.

Henryk Grabiak w zawodzie pracuje już 28 lat, a 7 rok jest mistrzem w Wydziale Obróbki Maszynowej. Właśnie przygotowywał meblarski komplet „Puszcza”. To — operując się na opinii nabywców — bardzo poszukiwany w całym kraju zestaw mebli. Zapotrzebowanie na nie znacznie przerasta zdolności produkcyjne, chociaż wykonują po 400 sztuk miesięcznie (60 proc. wartości wszystkich wyrobów).

W połowie roku chcą wprowadzić nową odmianę „Puszcza-80”, różniącą się nieco frontonem. Ta zmodyfikowana wersja nie wykluczy poprzedniej, na którą popyt nie spada. Wydział pracuje na pełnych obrotach. Po dwóch dniach zimowych zakłóceń, już dawno osiągnęli dobową normę i

teraz codziennie odrabiają zaległości. Reklamacje są minimalne, rzędu 0,3 proc. Tym większa satysfakcja z pracy. Hieronim Rakowicz może wiele o tym powiedzieć. Ma stanowisko szefa przedkontrola techniczna. Usuwą usterki, wymienia uszkodzone elementy. Przywraca też walory użytkowe tym meblom, co do których kontrolerzy mają zastrzeżenia.

W HPPD pracuje od 30 lat. Nie sam, bo to rodzinna profesja. Zona obok, w tapicerni, a syn w tej samej hali. Praktyki ma mniej niż ojciec, ale za to ukończył technikum. Chyba dobrze dobrze kontynuował rodzinne tradycje. Córka po ogólniaku trafiła zapewne również tutaj.

W halach roku, dobre tempo pracy, sporo zapasu. Trzeba nadrobić stracony czas. Czy się uda? W gabinecie kierownika zakładu — Wiesława Filipka pozorny spokój. Z tego stanowiska dobrze widzą wszystkie bolączki i widmo dalszych przestojów, przed którymi trzeba się ustrzec.

Zabezpieczenie materiałowe sięga paru godzin. Zapasy wyczerpano, a z transportem krótko. Samochody grzezną na drogach, spóźniają się. Lakiery poliestrowe wystarczą tylko na dziś, 15 stycznia. Samochód nie wróci jeszcze z Dębicy — od producenta. Podobnie z płytą wiórową — szesnastką z Grajewy. Płanki poliuretanowej wystarczą na dwa dni. Samochody pojechały po nią do Bydgoszczy. Rezerwa lakierników przybliżyli tylko na jutro. Wóz w drodze. Jeszcze szklane wyroby z Białegostoku, jeszcze...

Gotowe meble trzeba wozic przede wszystkim do tych miejscowości skąd odbiera się surowiec. Sporo z tym gimnastyki, a do dalszych opóźnień nie wolno dopuścić. — Przeciwnie, muszą przekraczać dobowe zadania, żeby jeśli nie w styczniu to przynajmniej w lutym dogonić plan.

Do 8 stycznia zaległości rosną. Od tego dnia — maleją, ale jeszcze 12 stycznia sięgały wartości 3,6 mln zł. To dużo, to zadania z czterech dni. Dobrze więc, że dobowe nadwyżki produkcyjne są — ostatnio — zjawiskiem normalnym tak, jak 12 stycznia, kiedy na plan 852 tys. zł uzyskano ponad 1 mln zł. (apo)

NIE TYLKO CERAMIKA



Józef Hajduczenia pracuje w zawodzie garncarza od 20 lat. NA ZDJĘCIU: z projektantką art. plastyką Bogumiłą Masiecką.

Przemysł ludowy ma na Białostocczyźnie bogate tradycje. Również źródła wzornictwa są na tej ziemi obfite.

Białostockie Rekordero Ludowe po dwudziestu paru latach otrzymało zbudowaną kosztem blisko trzydziestu milionów złotych nową siedzibę. W nowych pomieszczeniach znalazły miejsce dwa zakłady — wikłeniowy i ceramiczny. Nad wzornictwem pracują — etnograf BARBARA KIEŚTENIS-STUDZIŃSKA i artysta plastyk BOGUMIŁA MASIECKA-GRYGORCZUK. Sześciu jest asortyment wzo- tylko ceramika posiada ich około stu sześćdziesięciu. Spółdzielnia zatrudnia około dwustu pracowników w zakładach zwartych i ponad dwustu w pracy nakładczej.

W br. rece tych ludzi wyprodukują wyroby artystyczne wartości czterdziestu milionów złotych. Trafiają one do sklepów „Cepeli” (len)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



Małgorzata Bokiniec przy sortowaniu ceramiki.

CZYTELNICY REDAKCJA

Przyjaźń zawsze żywa

Jestem obywatelką radziecką i mieszkam na Ukrainie, a piszę do Was pod wrażeniem niedawnego pobytu na Białostocczyźnie, na zaproszenie przyjaciół, z którymi bliskie więzy łączą nas od czasów wojennych. Mój ojciec w 1940 roku skierowany był do prac budowlanych w Czerwonym Borze koło Zambrowa. Miałam 6 lat, gdy razem z matką i młodszą siostrą przyjechał do ojca i tu zastała nas wojna. Siostra moja tu zmarła, a ojciec fałszywie wywieziono do Niemiec. Matka chciała wraz ze mną wrócić, ale Polacy, u których mieszkaliśmy, Wiktor i Wacław Goskowie radzili przeczekać wojnę zawieruchę, przysparzając nam pod swój dach i z ich rodziną mieszkaliśmy do ostatnich dni wojny. Zaprzyjaźniłam się z synami Gosków, byli dla mnie jak bracia.

Mineły najtrudniejsze powojenne lata i postanowiłam poszukać polskich przyjaciół. Mój list odnalazł ich. Odtąd trwała już ożywiona korespondencja między mną a Janem i jego żoną Krystyną. W listopadzie 1978 r. byłam ich gościem. Z ogromną wdzięcznością wspominam ich wielką serdeczność i to, że pozwolili mi wrócić pamięcią do lat dziecińczych, jakie trudnych, ale tak ważnych dla mnie. Spotkałam ludzi, którzy pamiętali nas, jeździłam po Białostocczyźnie, zobaczyłam też Warszawę. Jak to dobrze, gdy człowiek człowiekowi może być przyjacielem i bratem.

Klaudia Czernieckie
Czernigów, USSR

Autobus już punktualny!

Pragnę donieść, że po ukazaniu się krytycznego listu p. „Godziny stracone na drodze” (GW, „Czytelniczy — redakcja”, 7.XII.78), autobus PKS kursujący na trasie Augustów — Elk przez Bargłowy i Rajgród, a wyjeżdżający z Augustowa o 7.40, jeździ punktualnie. Oby tylko tak dalej! Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy się do tego usprawnienia przyczynili, bo dla nas, dojeżdżających do pracy, zwłaszcza w trudnym okresie zimowym, jest to bardzo ważna sprawa. Mamy nadal kłopoty z powrotami do domu. Liczymy, że z czasem PKS usprawni wszystkie kursy autobusowe.

Henryk Ciecuch
Prezes GK ZSL
Bargłowy Kościelny

Nie mamy II programu TV

Jesteśmy mieszkańcami nowego bloku w Elku przy ul. Kilińskiego 27. Od początku zamieszkania w nim, tj. od września 1978 r., nasze telewizory nie odbierają II programu, choć jest pobierana miesięczna opłata za korzystanie z anteny zbiorczej. W sprawie jej awarii monitorowaliśmy u wykonawcy — EPB w Elku i jak dotąd czekamy na spełnienie obietnicy. Zgłaszaliśmy też sprawę do zakładu usług montażowych anten w Białymstoku przy Al. 1 Maja — obiecali zainteresować się. Elcki zakład odmówił usługi, gdyż budynek jest jeszcze w okresie gwarancyjnym. Czy to jest rzeczywiście główna przyczyna niemożności naprawienia anteny, za którą p. acimy?

Lokatorzy bloku nr 27
Elk, ul. Kilińskiego

Czy psy muszą być plagą?

Są przyjaciółmi człowieka, zgoda, ale z drugiej strony — mogą mu też zagrażać życie. Chodzi o sytuację taką, jaką przeżywają mieszkańcy spółdzielczego osiedla przy Pl. Wolności w Oleku. Są chyba jakieś normy i przepisy regulujące sąsiedzką współzależność, a mieszkańcom gwarantuje się prawo do wypoczynku, spokojnego snu po całonocnej pracy. Tymczasem po osiedlu wędrują psy do słowne stadami. Nie wszystkie chyba posiadają właścicieli, a to już stwarza niebezpieczeństwo w wypadku pogryzienia dzieci. Nie sposób też skutecznie reagować na hałaśliwe szczekanie. Nie mniej dotkliwie są psy domowe, wystarczy, że jest ich 4 na 14 mieszkań — wszyscy mieszkańcy je słyszą. Sam jestem przyjacielem zwierząt, ale na to, co się dzieje w osiedlu — nie mam już siły. Czy z naszym zdrowiem mamy jeść „na psy”?

Mieszkaniec Oleka
(nazwisko i adres znane red.)

(Opr. Ag)

Dzieciom uśmiech — światu pokój

Zuchy i harcerze Białostocczyzny czynne uczestniczą w tegorocznym, dziesiątym Turnieju Wiedzy Obywatelskiej, który odbywa się pod hasłem „Dzieciom uśmiech — światu pokój”.

Z ciekawych form pracy drużyn w czasie trwania turnieju wymienimy apele „Dzieciom uśmiech — światu pokój”, przygotowanie i otwarcie ekspozycji w szkolnej sali tradycji i pamięci narodowej, przeprowadzenie zbiórki na Centrum Zdrowia Dziecka. Przewidziano też spotkania z rodzicami i dziadkami. Otwarte zostaną ekspozycje „Kraj szczęśliwego dzieciństwa”, ukazujące dorobek XXXV-lecia PRL w zakresie opieki nad matką i dzieckiem, odbędzie się szkolne festiwal dziecięcy, połączone z prezentacją organizacji młodzieżowych z różnych krajów.

W czasie trwania turnieju młodzież nawiąże kontakty ze

swymi rówieśnikami z innych krajów i prześle im pozdrowienia z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka, przeprowadzi konkursy recytatorskie prozy i poezji dziecięcej, konkursy czytelnicze, urządzi wystawy własnych prac plastycznych i aukcje na rzecz CZD, wystawy dorobku szkolnych kół i pracowni fotograficznych, spotkanie poliglottów.

Harcerskie i szkolne zespoły artystyczne odwiedzają dzieci przebywające w szpitalach i prewatoriach. Urządzą też imprezy i wspólne zabawy wychowankom Domów Dziecka.

W końcu marca br. w szkołach odbędzie się (w formie festiwalu i festiwalu) podsumowanie i festiwalu konkursów i występów uczniów w Turnieju Wiedzy Obywatelskiej. Finalowa impreza, będąca zarazem prezentacją form pracy, dorobku i osiągnięć, odbędzie się 21-22 kwietnia br. w Białymstoku.

(h)

Jeszcze jeden kurs

Konduktor zmienia temat:

— Kto jeszcze nie posiada biletów?

Wszyscy mają. Możemy chwilę porozmawiać.

— W ciągu 25 lat mojej pracy nierzadko słyszałem podobne słowa. Z początku mnie to denerwowało, ale z czasem... Przykro tylko, że ludzie nie mają szacunku dla drugiego. A dla mnie najlepszą nagrodą jest dobre słowo. Czasem się zdarzy, że ktoś potrafi patrzeć obiektywnie. Podobnie jak dzisiaj: stanie ktoś w obronie konduktora?

— Pamiętam, pierwsze lata łomżyńskiego PKS-u. Było 28 autobusów, tyłu konduktorów i kierowców. I to wszystko się jakoś kręciło. Ale pasażer inaczej na nas patrzył.

Henryk Malinowski miesięcznie spędza „w trasie” ponad 400 godzin. Jak sam twierdzi nie ma dla niego złej pogody i kiepskiej drogi. W ubiegłym roku otrzymał złotą odznakę „Wzorowy konduktor”.

Służbę dyżurnego ruchu pełni dziś Czesław Niziński. Rozpoczął ją pracę przed 11 laty. Nie przeczy, że inaczej ją sobie wyobrażał.

— Jest ciężko. Ale czy w końcu pracujemy dla samych przyjemności? Tu rzeczywiście można sprawdzić swoje nerwy. Dla każdego trzeba być grzecznym i miłym. A tu brak wzajemnego zrozumienia. Może zniechęca? Żeby tak jeszcze tabor był w porządku.

— Przychodzą podróżni. Narzekają na odwołane kursy. Czują się nieswojo, jakby to ja zawiniła.

Kierowcy wracają z trasy. Wchodzą do pomieszczenia dyżurnego, zacierają ręce. Opowiadają wrażenia z zakończonego dnia pracy.

— O 15.45 wróciłem z Białegostoku, a o 16.00 staliśmy już na stanowisku w kierunku Dobrzyńsk. — mówi jeden z konduktorów. — Jakis facet wszedł pijany i gdy dojeżdżaliśmy do Górek Sypniańskich, zaczął dokucać matce z dwójkiem dzieci. Zwróciłem mu uwagę, a on nic. Dzieci płaczą, kobieta krzyczy. Postanowiłem go wysadzić. Wtedy zaczął do mnie skakać. Razem z kumpłem, niewiele trzeźwiejszym. Poprosiłem kierowcę, żeby przyszedł i pomógł mi. A gdy ten chciał załagodzić spór, dostał w twarz. Rozcięta warga. Awanturników zabrała milicja.

do autobusu. Ułatwiłoby to nam pracę, a podróżnym zaoszczędziło nerwów.

— Panie, żeby pan zobaczył siedzenia w niektórych autobusach! Porznięte, zdewastowane. Przecież tego nie zrobił ani kierowca, ani konduktor...

— Podróżni posiadający bilety miesięczne wykorzystują je kilkakrotnie w ciągu dnia. Przejadają w tym uczniowie. Nie chcą pomać w domu, tylko wracając ze szkoły teczki rzucają w kąt, a sami do miasta. Potem, niejednokrotnie oczekują na ostatni kurs. I co? Nie zabierzesz pan?

— Albo te przystanki. Trzydzięci tysięcy kosztuje jeden. Postój tydzień, dwa i rozwalają.

Sprzątaaczka — Maria Dolinkiewicz przynosi wodę z bufetu „Tramp”. Zaczyna sprzątać. Na dworcu nie ma wody bieżącej, nie ma też WC, a i radio by się przydało.

Do okienka podchodzi żołnierz, pyta o autobus do Giżycka.

— Kurs zawieszony, autobusy nie kursują... Niech mi pani pomoże, znalazłem się w trudnej sytuacji. Pani Czesława stwierdza zawieszenie kursu na blankiecie przepustki, informuje o najbliższym połączeniu z Giżyckiem.

Ukończyła Studium Społeczno-Prawne. Mogłaby zmienić pracę.

— Nie przeczę, że kiedyś będę zmuszona to zrobić. Ale lubię ludzi, z którymi pracuję. Jestem przekonana, że każdy robi wszystko, żeby było jak najlepiej. Niech mi pan wierzy: gdybyśmy tak mogli, jak nie możemy...

Dyżurna odprawia ostatni już dzisiaj kurs. Jest to autobus odjeżdżający o 21.10 do Tarnowa. Poprowadzi go Marian Kozłowski. Potem pani Czesława wraz z pracującym na stanowisku konduktora mężem — Wacławem wróci do domu. Swoim córkom — Hani, Aldonie i Beacie przygotowuje spóźnioną kolację. Około 22 położy się spać. Wstanie o 3.30 rano, a o czwartej znowu zajmie miejsce za sterami z mikrofonem.

O 23.10 w Warszawie wróci ostatni autobus. Pasażerowie wzięli się w zaspajające miasto. Dobrze byłoby, gdyby narzekając na PKS zastanowili się, czy przypadkiem w jego kłopotach nie mają również swojego udziału.

W. KŁOSIŃSKI



Na starych wysłużonych krosnach wytwarza się piękną ludową tkaninę. Tkaczka — Irena Żytkowska w rozmowie z etnografem Barbarą Kieśtenis-Studzińską.

W poprzednim wydaniu „Motoramki” podałem — w dużym skrócie — podstawowe zasady prowadzenia samochodu na oświeconych nawierzchniach. W jednym z listów, jakie otrzymałem, Czytelnik z Bielska Podlaskiego sugeruje specjalny sposób jazdy w koleinach. Chciałbym wyjaśnić istotę manewru pozwalającego na bezpieczne — w razie konieczności — opuszczenie głębokich kolein śnieżnych lub lodowych.

Jeśli zamierzamy wyjechać z koleiny w lewo, powinniśmy bardzo lekko skrócić koła w prawo — aby miły minimalistyczny — w razie konieczności — skrócenie koła — po czym skręcamy w lewo. Gdy tylko przednie koła samochodu znajdą się poza koleiną na-

Motoramka

Jeździmy zimą (4)

tychmiast je prostujemy do jazdy we właściwym kierunku.

Inną sprawą, o którą pytano w listach jest szybkość z jaką w tych warunkach należy jeździć. Nie mam gotowych recepty, ale z mego doświadczenia i praktyki wynika, iż wyjeżdżając na dłuższą trasę początkowo jedźmy z szybkością 30-40 km/h po czym — wraz z przejeżdżającymi kilometrami — szybkość stopniowo wzrasta. Po 40-50 km podrażdżamy już z szybkością 70-90 km/h. Należy pamiętać, że wyjeżdżając w konkretnych warunkach drogowych.

Jak jeździć, gdy się zaspę? Najlepiej ich unikać, ale kiedy już trzeba jechać, należy na niskich biegach. Wjeżdżając w zaspę pamiętajmy o kierowcy. Najczęściej będziemy mieli do czynienia z zaspami z prawej strony wozu. Dlatego też kierowca — z dużym wyczuciem — powinna być lekko skrócona w lewo. Kontynuujemy jazdę na lekkiej kontrze.

W zimowych warunkach drogi są zważone. Dlatego też pamiętajmy o starej zasadzie: jadący pod górę mają bezwzględnie pierwszeństwo! Nikomu nie życząc ruszania pod górę na śliskiej nawierzchni. Jeśli już jakiś kierowca spowoduje nasze zatrzymanie w czasie jazdy pod górę, musimy dokończyć wjeżdżanie, aby ją ponownie rozpocząć i kontynuować. Próbujemy ruszyć z drugiego biegu — ale bardzo delikatnie. Po ruszeniu z miejsca, pod żadnym pozorem nie należy ostro dodawać gazu, ale cały czas delikatnie, z wyczuciem silnika i kół tocących się przecież na granicy przyczepności.

Ponieważ jeżdżąc codziennie, mam przeto okazję do obserwowania innych kierowców. Włos mi się na głowie jeży, kiedy widzę samochody dokładnie oszronione, z kompletnie zamrażniętymi oknami. Widoczność z takiego „pułdka” jest jak z czołgu. Doprawdy, nigdy nie zrozumiałem kierowców, jeżdżących przy tak ograniczonej widoczności nie tylko na boki i do tyłu, ale i do przodu. Jest to czyste szaleństwo, zagrożenie bezpieczeństwa innych użytkowników drogi! A przecież — wystarczyłaby plastykowa skrobaczka, szcetotka, odmraczacz do szyb i kilka minut pracy przed ruszeniem z gazu — i czarna kula.

Chciałbym ponownie apel o podwożenie dzieci i młodzieży do szkół. Zgodnie z komunikatem PZU kierowcy bez ryzyka mogą zabierać osoby dorosłe. Ciężkie warunki drogowe, zakłócenia w normalnym kursowaniu autobusów, usprawnienia podwożenia. Pomagajmy sobie nawzajem!

Janusz Grysin

W PRACOWNIACH NAUKOWYCH

W Zakładzie Akustyki Cybernetycznej IPPT PAN, pod kierunkiem prof. dr inż. Janusza Kacprzowskiego, opracowano metody akustycznej diagnostyki kontrolnej maszyn i urządzeń technicznych bez ich uruchamiania. W rezultacie zbudowano modele i prototypy przyrządów diagnostycznych do akustycznych badań maszyn stosowanych w przemyśle odlewniczym i hutniczym we współpracy z AGH, w górnictwie wspólnie z GIG, w przemyśle samochodowym przy współudziale Instytutu Transportu Samochodowego i FSO.

◆ Betonowy model warszawskiego odcinka Wisły powstał w warunkach laboratoryjnych w Zakładzie Inżynierii Wodnej IMGW w Borowej Górze. Na tym modelu odwzoruje się różne sytuacje hydrologiczne — od stanów niskich do powodziowych — co ma znaczenie przy badaniach spływu wody i zachowania się rzeki w okresach wezbrań.

Podobne modele wykorzystywane będą dla odwodnienia i w różnych fragmentach Wisły i posłużą do badań wyprzedzających podjęcie szeroko zakrojonych prac regulacyjnych.

◆ Zasoby łupków zalegających na haldach kopalinnych ocenia się na ponad 50 mln ton. Materiałem tym zajęła się ostatnio Politechnika Śląska, badając możliwości wykorzystania łupków w budownictwie drogowym. W toku badań wykonano kilkanaście próbnych odcinków dróg, osiągając pozytywne wyniki. W ten sposób buduje się obecnie odcinek autostrady Kraków — Gliwice — Wrocław, przy czym materiał czerpie się z hald kopalin „Halemba”.

◆ „Tęzaurus” — to umowny „język” symbolicznych oznaczeń i skrótów, którymi oznacza się specjalistyczne terminy w naukowych publikacjach, dotyczących rolnictwa. Kod ten wprowadza się do maszyn elektronicznej — np. do „Odry” — i przy jej pomocy szybko tłumaczy naukowe teksty z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie. W tym roku wejdzie w użycie tęzaurus polsko-rosyjski. „Tumacz” elektroniczny jest dziełem Instytutu Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa (PAI).

GOSPODARKA ŻYWNOŚCIOWA

Nie ma w kraju drugiego takiego województwa, w którym rolnicy mogliby bardziej narzekać na nielaskę natury. Zimą słupek rtęci spada nierzadko poniżej 30 stopni Celsjusza. Wiosny i lata bywają krótsze niż gdzie indziej. Lodowice obdł tuż wyrażną pieczęć; w spadku pozostawia liczne rynny i moreny. Krajobraz Suwalskiego mieni się jak wzburzone sztormem morze — fale pagórków przechodzące w doliny, te w równiny, potem znowu wzgórza i stoki.

Nielatwo więc tu uprawiać rolę. Gleby zaliczane są do najgorszych w kraju. Najwięcej jest piaszczystych i gliniastych, a wiele polci gruntów — tak zagranych, że nawet konie w nich grzęzną, a co dopiero wielotone kombajny. Lecz zboża i ziemniaki — to nie jest problem. W tym województwie, w tym czasie, o jeden hektar i wynosi obecnie 10,5 ha. W tych przemianach — tak przecież oczekiwanych i

nia pół jako następstwa niskiej kultury rolnej. W tym kontekście ciekawym jest wymiarów nabiera proces tworzenia dużych i silnych indywidualnych gospodarstw rolnych. Trzeba jednakże obiektywnie przyznać, że

DECYZJE O SPRZEDAŻY ZIEMI

indywidualnym właścicielom nie należało do łatwych. W niektórych kręgach są nawet mało popularne, nadejście im się pejoratywnie odwołuje. Władze suwalskie — powiedzmy szczerze — wykazywały dużą dozę odwagi w tym względzie. Bo jakże inaczej zinterpretować takie dane: w okresie 1975—78 rolnicy nabyli tu prawie ty-

rowania, tym bardziej, jeżeli nie idzie w parze ze wzrostem produkcji. A tydzie, niestety, bywa bezdłotne i młody; jeśli równoległe z przejmowaniem gruntów nie wyposaża się przedsiębiorstw w ciągniki i maszyny towarzyszące, nie buduje się chlewni i obojęt, mieszkań i przedszkoli, trudno wtenczas liczyć na dobre efekty. W programie rozwoju PGR na lata 1979—80, zaprezentowanym na ostatnim plenarnym posiedzeniu KW partii w Suwałkach na ten temat mówi się dosłownie tak: z racji niskiego wyposażenia w środki techniczne oraz słabej jakości ziemi, w gospodarstwach przejmujących duże arealy gruntów obserwowane pogorszenie produkcji.

Jakby na potwierdzenie tego jeden z dyskutantów powiedział: w PGR Węgorzewo tylko co czwaro mieszkanie posiada podstawaowe urządzenia socjalno-bytowe. Cztery lata temu na 100 ha przypadały 22 jednostki pociągowe (jednostka miary sprężającej wszystkie maszyny rolnicze do wspólnego mianownika), teraz natychylny tylko 13,6 j.p.

Dodajmy do siebie, że w tym właśnie przedsiębiorstwie przejmowanie gruntów, i to nie z woli kierownictwa PGR, lecz z konieczności, gdyż innych chętnych nie było, przebiegało ostatnio wyjątkowo intensywnie. Ale tylko gruntów, a nie innych środków.

Czy dlatego pada te przykłady, by komus dać kuczy, bądź ponarząć? Chodzi li tylko o wskazanie na istnienie dyktujących związków między efektem produkcji a siłami wytwórczymi w rolnictwie (podobnie jak w innych gałęziach gospodarki narodowej), o czym nieraz się zapomina, oczekując na coś więcej, niż pozwalają na to realne możliwości.

Mówiąc o problemach rozwoju rolnictwa warto o tych warunkach pamiętać. Wzrost znaczenia sektora uspołecznionego wcale nie musi dokonywać się jedynie — zwłaszcza dzisiaj — poprzez mnożenie hektarów. Wskazane jest umocnienie jakościowe sektora uspołecznionego i jednocześnie rzeczowe wsparcie rolnictwa indywidualnego. Taki marzał — jak widać — może przynieść zupełnie dobre wyniki.

HENRYK KIN

STATYSTYKA NIEOMYLNIE WSKAŻE

Zerknijmy najpierw w statystykę. W Suwalskiem naliczono mniej gospodarstw rolnych sprzedających towary o wartości poniżej 15 tys. zł niż... w Pomorskiem. Pod względem wartości produkcji z jednostki powierzchni województwo zajmuje 16 miejsce w kraju, zaś uwzględniając warunki glebowo-klimatyczne — jedno z ostatnich. Porównując przrost produkcji w ostatnich trzech latach, pomiędzy poszczególnymi województwami, Suwalszczyzna plasuje się w ścisłej krajowej czołówce. Inne oficjalne dane GUS mówią: w okresie 1975—77 skup zbóż zwiększył się tu o 70 proc., mięsa i zwierząt — o jedną czwartą. Mięsa — o jedną czwartą, a zwierząt — o jedną dziesiątą.

Co leży u podstaw w miarę rytmicznego, a przede wszystkim szybkiego rozwoju produkcji rolniczej suwalskiego województwa? Na pierwszym miejscu wynalazki i wynalazcy.

ELASTYCZNEJ PRODUKCJI ROLNEJ

Opierając przede wszystkim na budowaniu zaufania do rolników i odwrotnie. Bo czy nie jest przeważnie daleko niebezpieczniej fakt powolnej sprzedaży zi-

HEKTARY POD LUPĄ

potrzebnych — Suwalskie nie ma sobie równych w kraju.

Te procesy w strukturze agrarnej można lepiej pojąć, jeśli powiemy, iż małe gospodarstwo indywidualne (w skali kraju średnia powierzchnia równa się 4,5 ha), nie pozwalając na powszechne zastosowanie w nich nowoczesnej techniki i na uzyskanie wysokich dochodów będących pochodną dużej produkcji.

Gospodarstwa karłowate, z reguły ekonomicznie podupadłe, swym prymitywizmem warsztatowym wywierają trudne do zatarcia piętno na i tak zbyt wolno rozwijającej się gospodarce żywnościowej, a także na warunkach bytu całej społeczności wiejskiej. A w końcu, nie bójmy się użyć tego argumentu i zapytajmy: kiedy ich właściciele opuszczają wieś, jaką pozostawiają schedę pod przyszłości, wysokośćową gospodarce? Mniej ważne, ile tam zostanie koni, krów i świń. Bardziej liczy się będą konsekwencje wywołania gleby i zachwaszczenia.

le gruntów, ile sprzedano w całym kraju w 1975 roku? Zakulisowe komentarze bywają na ten temat różne, a skrajne brzmią mniej więcej tak: zobaczmy, jak oni na tym wyjdą za kilkanaście lat!

Już dzisiaj pewne fakty są bezsporne. Państwowy Fundusz Ziemi, którego najlepiej gdyby wcale nie było, gdyż to by świadczyło o nadzwyczajnej wartości i produktywności ziemi, zmalał tutaj w omawianym okresie o 6 tys. ha. Część z tych gruntów, a także innych, przekazywanych przez rolników za renty i emerytury, nabyły gospodarstwa uspołecznione. PFZ był i jest przecież ważnym instrumentem socjalistycznych przeobrażeń w rolnictwie.

Jeśli więc gląd jeszcze odzyska się głód mieszkań dla robotników rolnych, chlewni i obór dla zwierząt, pługów i traktorów, to jakże ma sens „uszcześliwianie” na siłę pęgarów i eksporterów. A jeśli — z drugiej strony — powiemy, że za pęgarówką między indywidualnym gospodarzem posiadła 10 ha i przez pół roku niepracujący traktor, a przy tym gwarantuje

gospodarowali nowo nabyte kawałki gruntów. (PGR-y muszą to uczynić — zgodnie z przepisami — w ciągu czterech lat). Zatem te kilkanaście tysięcy hektarów gruntów sprzedanych suwalskim rolnikom, wydało plony zbytniej, niż gdyby oczekiwało na wieloletnią technikę. W tym miejscu warto pamiętać o całym procesie zależności: jeśli ziemia rodzi paszę, wtenczas i hodowla kwitnie.

Mówiąc jednak o suwalskim rolnictwie nie można rzecz jasna pominąć działalności

PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH

Natężenie bowiem sprzedaży gruntów rolnikom wcale nie oznacza, że PGR-y w tym procesie pozostały na uboczu. W ostatnich trzech latach sektor ten powiększył stan posiadania ziemi o ponad 6 tys. ha, w najbliższych dwóch przybędzie jeszcze 7 tys. ha. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że samo powiększenie powierzchni PGR-ów nie może stanowić celu gospoda-



NA ZDJĘCIU: dr Irena Fabijańska przy pomiarze białego. Tylko jąja o wysokiej warstwie białka nadają się do długiego przechowywania.

CAF—Dąbrowicki

Białe brwinowskie

W Instytucie Produkcji Drobiarskiej SGGW-AR w Brwinowie od 1964 roku prowadzone są prace nad stworzeniem nowego rodu kur typu mięsnego. Kurczęta, zwane białe brwinowskie, w wieku 8 tygodni ważą już 1,6 kg. Pracami kieruje prof. dr hab. Ewa Potemkowska.

Instytut prowadzi także badania jakości jaj kurzych. Placówka ta wspólnie z Instytutem Ekonomiki SGGW stara się stworzyć model gospodarstwa indywidualnego specjalizującego się w drobiarstwie.

Innym zagadnieniem jest badanie czynników mających wpływ na zdolność reprodukcyjną kur. Przy dużej produkcji piskląt (pojemność aparatów wyłogowych halowych sięga ponad 70 tys. sztuk) każdy ma duże znaczenie ekonomiczne.

Tworzenie rodu białych brwinowskich, jakości jaj — są to zagadnienia koordynowane przez Instytut Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębie.

Ochrona decyduje o plonach

Coraz większą wagę przykłada się w naszym rolnictwie do stosowania nowoczesnych metod ochrony roślin, od której zależy w dużym stopniu wysokość plonów. Znaczące osiągnięcia w tej dziedzinie osiągnął Instytut Sadownictwa i Sztokowictwa, który w Skie niewiech, którego kierownikiem jest prof. dr hab. Janusz Kłopotowski, prowadzi prace nad regulacją wzrostu i rozwoju drzew owocowych.

W uprawach owocowych coraz częściej stosuje się na plantacjach truskawek, pomidorów i ogórków nowoczesne metody zwalczania chorób i szkodników w warzywnictwie i sadownictwie.

Nowe odmiany zbóż

Problemem zasadniczym dla placówek naukowych obsługujących rolnictwo jest znalezienie sposobów zwiększenia plonów. Odnosi się to zwłaszcza do zbóż, gdzie staranna uprawa i odpowiednio dobrane dawki nawozów mineralnych mają duże znaczenie. W ostatnim dziesięcioleciu dzięki pomocy nauki nastąpiła w naszym rolnictwie wymiana odmian zbóż, z istniejących rolnicy przeszli na intensywnie. W ten sposób na nasze pola, a potem na nasze stoły weszły nowe odmiany żyta — „Dańkowskie Ziote”, „Dańkowskie Nowe”, „Dańkowskie Srebrne”. Z kolei „Grana”, „Malwa”, „Jan”, „Luna”, „Adria” — to popularne już odmiany pszenicy ozimej, wyhodowane przez zespół pod kierunkiem znanego specjalisty doc. Tadeusza Wolskiego. „Dańkowskie Ziote” zdobyło opinię najlepszej odmiany żyta na rozległych terenach między Renem a Uralem — gdzie rozciga się ok. 90 proc. światowego arealu tego zboża. Przy porównaniu tej pszenicy z podobnymi odmianami sagra, nieznymi — konkurentka „Grana” może być radziecka „Mironowska 808”, która daje

ziarno lepszej jakości, plonuje równorędnie z „Grana”, ale w naszym klimacie łatwiej wyłga — co utrudnia żniwa i obniża plony.

Nad czym pracują obecnie polskie placówki naukowe w dziedzinie nowych odmian zbóż? Poszukuje się nowych wydajnych odmian jęczmienia, kukurydzy, grochu, roślin pastewnych. IHAR (Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin) oraz Stacja Hodowli Roślin w Kobierzycach przekazały rolnictwu polskie mieszankę kukurydzy. Niestety dają one w praktyce niższe plony, niż uzyskiwano na polach doświadczalnych. Uprawa kukurydzy wymaga nowoczesnych maszyn, a w naszym klimacie suszenia ziarna lub konserwowania przy użyciu chemikaliów.

Wprowadzanie do praktyki rolniej nowych odmian zbóż wymaga od rolników spełnienia wielu podstawowych warunków, przede wszystkim odpowiednio wysokiej kultury rolnej i nowoczesnych sposobów uprawy. Zderza się, że to, co świetnie udaje się na polkach doświadczalnych — gorzej plonuje w skali masowej na polach uprawnych. Bezrobne są przede wszystkim nowoczesne maszyny rolnicze, na które mogą sobie pozwolić gospodarstwa uspołecznione i zespoły rolników.

Zielone AKCENTY

Las. Ocean zieleni. Oaza ciszy. Galeria rzeźb. Natura w swej najpiękniejszej szacie.

UROCZY LAS. Łatwo zbladnąć w gestach drzew. Łatwo się zgubić w gąszczu liści. Jeśli wierzysz szkieletu i oku, a raczej miarcom, autometrii i komputerom, światowe zapasy drewna wynoszą około 180 miliardów metrów sześciennych. Na każdego z nas, żyjącego wśród 4-miliardowego tłumu, wypada więc 40 metrów sześciennych drewna, chociaż lubiany i ceniony przez wszystkich mieszczyk „Problemy” wyliczył, że na człowieka, czyli tzw. głowę przypadają tylko 4 metry. W tymże samym artykule (tabulka) czytamy, że roczny przyrost drewna wynosi 1 800 mld metrów sześciennych, co by oznaczało, iż jest on kilkakrotnie razy większy, niż całe zapasy drewna na planie (!). Czyli faktycznie można zgubić się czasami w tych wyliczeniach. Grozi nam to tym bardziej, że różnice źródła podają znacznie różniące się między sobą dane. Gdybyśmy byli bardziej skrupulatni, to rzeczywistość tego rodzaju liczyć trzeba traktować nieco umiennie, lub pisać około, przypuszc-

znie, z grubsza rzecz biorąc i co do tego rodzaju. W NIEWIELU dziedzinach pierwsze miejsce na światowych listach zajmuje Azja. W tym przypadku własne kraje azjatyckie są uprzywilejowane, ale nie zawsze potrafia właściwie wykorzystać naturalne bogactwa. W Azji znajduje się niemal co trzeci hektar lasów, zasoby drewna sięgają 60 miliardów metrów sześciennych, a roczny przyrost — 620 milionów metrów. Państwa europejskie posiadają tylko 9 proc. lasów, zasoby są tu trzy razy mniejsze, niż w Azji, ale roczny przyrost drewna wynosi 420 mln metrów sześciennych. Oznacza to, że co czwarty metr drewna przyrasta na naszym kontynencie i że możemy sobie pozwolić (aczkolwiek w umiarkowanym za-

CO NAM DAŁA NATURA, to nazywa się nam tego nie odbierać. Fakt. Jednak z jednej strony chodzi o racjonalną gospodarkę, a z drugiej — o wybrędy odpowiadające produkcyjnym możliwościom. Rzecz w

JEDNI PISZA, że dobrze jest jak jest, inni że sporo wyciśmy ale też dużo sadzimy, a jeszcze inni udowadniają nam, że planeta „lustyje” i konsekwencje tego odczuwamy wszyscy w niezbyt odległej przyszłości. Zwykle nie ma pełnej zgodności wśród ludzi nauki, a tym bardziej nie może jej być wśród laików, którzy przeczytają coś na ten temat od czasu do czasu i stwierdzają, że nie bardzo wiedzą o czym rzecz.

BIORAC POD UWAGĘ obliczenia i prognozy, a nawet tylko tempo, w jakim wyciśmy lasy, dojdziemy do niezbyt optymistycznych wniosków. W roku 2-tysięcznym — jak przewidują znawcy przedmiotu — świat będzie potrzebował grubo ponad 4 miliardy metrów sześciennych drewna, a być może nawet przeszło 5 miliardów metrów. Nie tylko załamanie ryku i ciekawość sprzedawcy — przewidywania, które mówią, że w przyszłości w niektórych rejonach nie będzie w ogóle

tym, że pozyskanie drewna jest raczej dostosowane do potrzeb (a te są ogromne i nadal rosną), a nie do rocznego przyrostu. Rachunek: jeśli przyrosty drewna naprawdę wynoszą 1,8 miliarda metrów sześciennych, a wycińmy i „konsumujemy” już ponad 2,5 mld metrów, to co nam nie gra w tym bilansie. Albo szcunki nie są dokładne, albo sobie pozwalamy na zbyt wiele, albo oczekujemy siebie i usiłujemy oszukać przyrodę.

Las pręroś nas



NA ZDJĘCIU: inż. Michał Ryjek i dr Ryszard Broda z polskim modelem ciągnika Fergusona, przeznaczonym do celów dydaktycznych.

CAF—Sochor

Nauka i badania

Akademia Rolnicza w KRAKOWIE, jedna z ośmiu (o najstarszych tradycjach) wśród polskich uczelni tego typu, obchodzi 25-lecie istnienia. Jako samodzielna placówka wyodrębniona z Uniwersytetu Jagiellońskiego funkcjonuje od 1933 r., przedtem działała w ramach krakowskiej uczelni jako Wydział Rolniczy, a pierwszy o konieczności jej utworzenia pisał Hugo Kołłątaj już w XVIII w. Warto wymienić również nazwiska Emila Godlewskiego, Edwarda Janczewskiego, Edmunda Zaleskiego, Romana Prawocheńskiego — profesorów, którzy tworzyli podstawy nowoczesnej wiedzy rolniczej w naszym kraju.

25 lat temu jako Wyższa Szkoła Rolnicza (przemianowana na AR w 1972 r.) na 2 wydziałach kształciła 900 studentów, obecnie na 7 wydziałach (10 kierunków) studiuje tu prawie 3 tys. osób. W ciągu czterech wieków swojego istnienia dała polskiemu rolnictwu i leśnictwu blisko 12 tysięcy wysoko wykwalifikowanych fachowców.

Na bogaty dorobek naukowy AR składa się wiele osiągnięć: tu wypracowano program genetyczny doskonalenia pogłowia zwierząt, opracowano metody sztucznej inseminacji, nowoczesne technologie upraw warzyw, program kompleksowego zagospodarowania lasów górskich, modele gospodarstw.

Przedstawiamy jeden z instytutów tej uczelni: Instytut Mechanizacji i Energetyki Rolnictwa, gdzie kształcenie przebiega równoległe z pracami badawczymi, a prace magisterskie studentów są ściśle powiązane z praktyką rolniczą i wykorzystywane w gospodarstwach. Zainteresowania Instytutu obejmują szeroko pojęte zagadnienia ekonomiczne związane z mechanizacją rolnictwa i planowaniem optymalnego modelu rozwoju mechanizacji dla regionu. Prowadzi się tu także badania związane ze zmniejszeniem strat przy zbiorze plodów rolnych maszynami i prace nad takimi ich konstrukcjami, dzięki którym zniszczenie zbieranych plodów byłoby minimalne.

NA ZDJĘCIU: inż. Zbigniew Słupski i dr inż. Janusz Kłopotowski w czasie badania mechanicznej odporności ziarna.

Wszystko z mleka

♦ Majonez cieszący się na naszych stołach nieśmiertelnym powodzeniem będzie miał już zapewne niedługo poważnego konkurenta. Ostatnio doprowadzono do skali laboratoryjnej i świetnie-technicznej technologii produkcji różnych sosów, sałatek i past. Sosy i salatkę produkowane będą na bazie jogurtu, natomiast pasty — na bazie mieszaniny wysoko-procentowej śmietany w połączeniu z twarogiem, twarogiem serem oraz mieszanką masła z twarogiem.

♦ Dobiegły końca prace badawcze nad opanowaniem technologii produkcji suszonych preparatów mlecznych — tłuszczowych, mleczno — tłuszczowych, wszystkich suszonej śmietanki. Wykazali one, że najbardziej odpowiednią do wyrobu proszku jest śmietanka o zawartości 10—20 proc. tłuszczu; zaś najkorzystniejszym emulgatorem okazała się lecytyna, a najlepsze efekty homogenizacji uzyskano przy zastosowaniu 120 atm. i 70 st. C.

♦ W Stacji Doświadczalnej w Hawie przeprowadzono badania zmierzające do obniżenia zużycia preparatu enzymatycznego używanego do produkcji sera holenderskiego. Chodziło o sprawdzenie przydatności tego preparatu do innych typów sera, takich jak: tyłczyki i cheddar. Do doświadczalnej produkcji stosowano roztwór preparatu enzymatycznego przygotowany na godzinę przed jego dodaniem do mleka serowarskiego. Zmniejszony do dalek preparatu enzymatycznego przy zastosowaniu zmodyfikowanego sposobu przygotowania roztworu enzymu, zapewnił skrócenie okresu dojrzewania i poprawę cech smakowych sera.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Białe ferie-79

- * Dużo sportu i zimowych zabaw
- * Bogaty program imprez artystycznych
- * Wypoczynek po harcersku
- * Propozycje dla młodych białostoczian

Trudności komunikacyjne, kłopoty z uzyskaniem autobusów spowodowały, że Komenda Białostockiej Chorągwi ZHP postanowiła ograniczyć do minimum w okresie ferii ilość zimowych wyjazdów. Z pewnością wyjazd w góry lub teren podgórski jest bardzo atrakcyjny, ale i w woj. białostockim nie brakuje ciekawych miejsc, gdzie można przyjemnie i wesoło spędzić czas wolny od nauki w szkole.

Dla młodzieży ze szkół ponadpodstawowych ułożono zimą zimową w Białymstoku i Rudce. W pięknej puszczańsczej scenerii liczne grono aktywistów Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej przygotowuje się będzie do przyszłej pracy w drużynach i szeregach. Kierownicy harcerskich klubów, wiedzą społecznie i politycznie, przynajmniej i esperanto podzieli się doświadczeniami i formami pracy. Członkowie zespołów artystycznych zapoznają się z programem i repertuarem konkursu poezji polskiej i radzieckiej, przygotowują odpowiednie montaż i inscenizację.

W Rudce szkolnie się będą drużynowo drużyna HSPS, poznawają metody i formy pracy harcerskiej. Przewodzą także, głównie w oparciu o zbiorcze szkoły gminne, liczne zimowiska dochodzące. Poczyniono starania, aby planowaną ilość 4 tys. uczestników wydatnie zwiększyć. Uzupełnieniem i rozszerzeniem zimowisk harcerskich będą także środowiskowe zimowiska TPD.

Program harcerskiej zimy przewiduje nie tylko na zimowiskach stałych i dochodzących, ale także w drużynach wiejskich i miejskich wiele różnorodnych imprez sportowych i rekreacyjnych. Uwzględnia się m. in. budowę lodu i lodowisk, konkursy „Zęby w śniegu”, kuligi, zawody tyżwiarskie, turnieje tańca na lodzie, wycieczki piesze, rajdy narciarskie. Wykorzystane też zostaną sale gimnastyczne.

W trakcie zimowisk przeprowadzona zostanie gminna i miejskie eliminacje konkursu piosenek radzieckiej. Odbędzie się także występy zespołów artystycznych, wesołych i zabawnych.

W okresie od 5 do 17 lutego, na zimowisko w Karpaczu wyjeżdża 32 dzieci z obozów przedferiowych. W Warszawie wypocząć będzie 10 dzieci, a w Augustowie — 13. (mip)

18 lutego młodzież będzie mogła korzystać z basenu w wotki, środy i czwartki już od godz. 6.

Druga pływania, przy ul. Mazowieckiej, zaprasza chętnych od 29 stycznia; czynna będzie przez dwa tygodnie w tych samych godzinach.

Szczególne miłe widziane będą na zajęciach „wodnych” dzieci ze wsi, które na co dzień nie mają możliwości uprawiania tego rodzaju sportu.

Ciekawie też zapowiadają się imprezy choinkowe pod hasłem „Niespodzianek wiele”. Odbędzie się one będą w ciągu tego tygodnia w klubie „Rozrywki” przy ul. Wierzbowej, a zabawy poprowadzi Hubert Antosiewicz — telewizyjny Pantrycy. Tradycyjnie już wolny czas poprowadzą uroczyste kina „Ton i Syrena” z powiadającymi poranki filmowe, a w kinie „Spotkanie” do końca miesiąca trwają „Ferie z filmem”. (az)

Wiele dzieci, których rodzice zatrudnieni są w białostockich zakładach pracy, skorzysta z zimowego wypoczynku, zorganizowanego przez te zakłady.

Dzieci pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego uczestniczyć będą w zajęciach z młodsza „dochożących”, zorganizowanego w zakładach świetlicy. Od dziś do 2 lutego ok. 250 dzieci bierze udział w licznych zajęciach świetlicowych, konkursach i turniejach. Przewidziano dla nich dwudniowy wyjazd do Białowieskiej. Odbędzie się również turniej pływania na krytym basenie w osiedlu Tyściałowa. W czasie ferii uczniowie wezmą także udział w wielkiej zabawie karnawałowej.

Ok. 70 dzieci pracowników MPK wyjeżdża na zimowisko do Warszawy, Zielonej Góry i Janowa koło Sokółki.

W okresie od 5 do 17 lutego, na zimowisko w Karpaczu wyjeżdża 32 dzieci z obozów przedferiowych. W Warszawie wypocząć będzie 10 dzieci, a w Augustowie — 13. (mip)



Już ferie — a więc ferie a tyż.

Fot. Gabor Lorinczy

Wodopój na plaży?

W r. 1976 wiele mówiono i pisano o budowie w Boćkach, nad przepływającą tam rzeką Nurzec, zalewu na plażę. W tym samym roku kosztów 200 tys. zł wykonana została drewniana palisada, a pracownicy miejscowych instytucji w czynie społecznym uporządkowali teren (dawnie wysypisko śmieci) pod plażę. Później budowę zaniechano.

Przez dwa ostatnie lata z nie dookończonych obiektów korzystało jedynie bydło, które tam pojeło. Warto więc, aby miejscowe władze zastanowiły się przed tegorocznym sezonem letnim nad kwestią — plaża dla mieszkańców i turystów wodopój dla bydła? Bo jeżeli wodopój, to czy potrzebny był tak duży nakład finansowy i wysiłek ludzki? (ima)

„O uśmiech i radość dziecka”

Podaliśmy dziś kolejną listę oddziałów w naszej akcji „O uśmiech i radość dziecka”. Wpłaty pieniężne na konto Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej dokonali:

- Pracownicy Gastronomicznego Wzrostu „Społem” w Białymstoku — 200 zł; rada zakładowa Białostockiego Zakładu Przemysłu Bawełnianego „Fasty” — 5 tys. zł; Związek Nauczycielstwa Polskiego przy Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Białymstoku — 3,52 zł 30 gr; rada zakładowa Przedsiębiorstwa „Instal” w Białymstoku — 3 tys. zł; Chemia Spółdzielni Pracy „Chemia” w Białymstoku — 2,50 zł; Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego — 3 tys. zł; Oddział Robot Drogowych Komitetu Inwestycji Rolniczych — 3 tys. zł; Technikum Budowlane Białostockiego Zakładu Przemysłu Bawełnianego — 2,50 zł; Pracownicy Wojskowego Zakładu Inwestycji Rolniczych — 2,250 zł; Politechnika Białostocka — 2 tys. zł.
- Szkolne koło PCK przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Białymstoku — 1,500 zł; Wojskowy Zakład Inwestycji Rolniczych — 1,500 zł; Zespół Szkół Rolniczych w Białymstoku — 1,445 zł; 13.500 zł; Zakład Inwestycji Rolniczych — 1,200 zł; Organizacja Rodzin Wojskowych przy Wojskowym Zakładzie Inwestycji Rolniczych — 1,091 zł.
- Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego — 1 tys. zł; rada zakładowa Zakładu Zawodowego Energetycznego — 1 tys. zł; Belonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej — 1 tys. zł.

Na ul. Kilińskiego trafia większość zgub z terenu miasta. Najwięcej przedmiotów przywożą milicja oraz taksówkarze. W sumie — ponad 50 zgub znalazło się w magazynie w ciągu minionego roku.

Ważne dla roztargnionych

Gdzie szukać zguby? Gdzie odnieść rzecz znaną? Z tymi pytaniami bardzo często zwracają się do nas czytelnicy; niektórzy przynoszą znalezione przedmioty. Tymczasem w Białymstoku, przy ul. KILIŃSKIEGO 14, w budynku WYDZIAŁU FINANSOWEGO UM mieści się BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH.

Niewielki magazyn jest wypełniony niemal w całości. Są to przeważnie wysłużone i podniszczone rzeczy. Zdarza się jednak przedmioty nowe, tylko co kupione. Na roztargnionych właścicieli oczekują aktualnie: motocykl, wózek spacerowy, dziecięcy, rower młodzieżowy, garnitur męski, rad. o tranzystorowej, frak karnierska... Najczęściej jednak gubią parasole, teckki i klucze.

Z obrad KSR

MPO-trudności i szanse

W obradach Konferencji Samorządu Robotniczego w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania w Białymstoku, na której obywateli nad tematykami zadaniami, wzięli m. in. udział: sekretarz KM PZPR — Tadeusz Wnorowski, wiceprezydent miasta — Kamil Naczas oraz przedstawiciele WRZ i Województwa Zjednoczonego Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

W sprawozdaniu z wykonania planu za rok miniony stwierdzono, że założona uporała się pomyślnie z większością postawionych przed nią obowiązków. Przekroczyła zakładaną powiększenie w tzw. letnim oczyszczaniu miasta, jak również — w dziedzinie wywozu nieczystości stałych i płynnych. Plan sprzedaży usług wykonano z nadwyżką blisko 800 tys. zł.

W bazie MPO zmniejszono w tym czasie kolonizację, pokryto asfaltem drogi zakładowe, zmniejszono rozdzielnie energetyczne, dokonano wielu prac adaptacyjnych w pomieszczeniach biurowych. Pozytywno sporo starań w celu zapewnienia lepszych i bezpieczniejszych warunków pracy.

Na działalność w sferze społecznej oraz kulturalnej — ostatecznie wydano w 1978 r. ponad 260 tys. zł. Pracownicy korzystali z pożyczek na uzupełnienie wkładów mieszkaniowych i na remonty mieszkań na ogólną sumę 310 tys. złotych.

W dyskusji podnoszono głównie sprawę mniejszego zatrudnienia. Przy nieco zmniejszonej zakładanej ilości wywozu nieczystości, ale z drugiej strony — przy większym stanie taboru samochodowego, kwestia ta spotkała się z krytyką załogi. Postawiono, że plan w tym względzie musi być jeszcze bardziej przemyślany. KSR uogólniła Prezydium Konferencji do nowolubia specjalnego zespołu, który zaimponuje skorygowaniem niektórych wskaźników planu.

Miasto dynamicznie się rozrasta, przybywa więc będzie problemów związanych z jego oczyszczaniem. Nowe wysypisko śmieci, które uzyskało MPO, znajduje się w odległości kilkunastu kilometrów od

Coraz popularniejsze są rachunki oszczędnościowe — rozliczeniowe, a w związku z tym ówczesne zapłaty należności zekami, Narodowy Bank Polski propaguje te formy rozliczeń, która — w myśl założeń — ma ułatwiać obsługę ludności. Zmianist nie na pocztę, aby podjąć pieniądze z książeczki PKO i zapłacić, wystarczy wypełnić na miejscu czek na określoną sumę.

W praktyce okazuje się, że rachunki oszczędnościowe — rozliczeniowe nie zawsze są udogodnieniem, co odczuł m. in. M. M. z Sieniaty (nazwisko i adres znane redakcji).

— Robiłem zakupy w „Delikatesach” w Białymstoku. Na tablicy przy stoisku z artykułami spożywczymi przedmiotem, że sklep przybiera zapieczętowanymi, zapakowanymi wiece towary do teckki i podmiotem kwit. Ekspedientka kategorycznie odmówiła przyjęcia teckki „pieniędzy” i zażądała, żebym zwrócił towar. Ludzie z długiej teckki przetrzyli na mnie, jak na złodzieja. Odebrałem to od kierowniczki stoiska, lecz ona, imo tłumaczy, że nie chciała przyjąć teckki i poleciła porozmawiać w tej sprawie z kierowniczką „Delikatesów”. Dopiero ta interwencja poskutkowała, choć też nie obeszło się bez przeszkód. Najpierw sprawdziła wiarygodność teckki i zastrzeżenia informacji o pobrobie załatwienia klienta. Cała procedura trwała ponad pół godziny. Zamiast uprządkowania czek okazał się balastem. Celowe więc byłoby, aby NBP równocześnie z reformą systemu takiej formy rozliczeń przyszkolił również pracowników placówek upoważnionych do przyjmowania czeków w zakresie obsługi klientów. (fas)

Studium Wiedzy o Teatrze

Dzisiaj, 22 bm, o godz. 13 odbędzie się kolejny wykład w Studium Wiedzy o Teatrze. Tym razem temat: „Aktorzy i aktorki” referuje doc. dr Lesław Eustachiewicz. (CH)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!



WASILKOW: — W przedalni ZPW tm. E. Plater.

Fot. Z. Lenkiewicza

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierskiego — Studium wiedzy o teatrze, godz. 13.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Północ” — „Colargol zdobywa komosa” — film bajkowy prod. polsk. (od lat 13).

„Północ” — „W mroku nocny” — prod. USA, kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

W SUWALKACH

„Północ” — „Colargol zdobywa komosa” — film bajkowy prod. polsk. (od lat 13).

„Północ” — „W mroku nocny” — prod. USA, kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

W SUWALKACH

„Północ” — „Colargol zdobywa komosa” — film bajkowy prod. polsk. (od lat 13).

„Północ” — „W mroku nocny” — prod. USA, kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

W SUWALKACH

„Północ” — „Colargol zdobywa komosa” — film bajkowy prod. polsk. (od lat 13).

„Północ” — „W mroku nocny” — prod. USA, kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

W SUWALKACH

„Północ” — „Colargol zdobywa komosa” — film bajkowy prod. polsk. (od lat 13).

„Północ” — „W mroku nocny” — prod. USA, kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie taki zły” — prod. franc. kol. (od lat 13).

„Ton” — „Nie

SPORT

Trwoga, radość i zawód

Zwycięstwo i porażka

koszykarek Włókniarza

Spotkanie numer jeden nazwano sobotnio - niedzielne meczem w II lidze pomiędzy koszykarkami Włókniarza Białystok i Hutnika Kraków. Wiele sobie po konfrontacji lidera - Hutnika, z drugą drużyną w tabeli - Włókniarzem, obiecywali białołstoccy sympatycy koszykarek. Niestety, wawzyskich spotkał zawód. Wprawdzie w sobotę Włókniarz wygrał 59:54 (22:26), ale w rewanżu w niedzielę przegrał 60:66 (30:36).

Już od pierwszych minut gry w sobotę widać było, że

do zespołu Włókniarza wdarły się zenerowanie i chaos. Zabrakło koncentracji. Białołstoczanek raz po raz gubiły się, nie mogąc poradzić sobie ze zdecydowanie kryjącymi i wkraczającymi do akcji krakowiakami. Nie też dziwnego, że w 17 minucie Hutnik prowadził różnicą 15 pkt. Po drugiej przerwie i reorganizacji trenera, białołstoczanek nieco się otrząsnęły i gra się ożywiła i tuż przed zakończeniem pierwszej połowy wynik brzmiał 20:26.

Rewia

łyżwiarzy

w blasku słońca i uznania

Bezczernie niebo, dziesięciopłominy mróz, śnieg skrypty pod nogami, śliska tafla toru. Oto sceneria w jakiej 90 najmłodszych łyżwiarzy walczyło w Augustowie o tytuły drużynowego mistrza Polski. Walce najmłodszych szybkobiegaczy przylgali się spora grupa działaczy, a wśród nich przedstawiciele Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego i władz wojewódzkich. W bieżącym roku Augustów jest mekką łyżwiarzy szybkich. Na lodowisku w Augustowie będący świadkami kilku donioślejszych wydarzeń w łyżwiarstwie szybkim. Pierwszym były rozegrane w ubiegłą sobotę i niedzielę drużynowe mistrzostwa Polski juniorów młodszych.

Wśród dziewcząt zwyciężył Orzeł Elbląg - 646.600 przed Olimpią Elbląg - 651.132, SZS AZS Zakopane - 661.284, Niegocin Gierzyko - 668.350. Na 30.000 pozycji uplasował się Nord Augustów - 773.165.

Wśród chłopców triumfowała Olimpia Elbląg - 597.083 wyprzedzając Cuprum Lublin - 602.150, SN PPT Zakopane - 613.306. Szóste miejsce wywalczył zespół Nord Augustów - 633.290.

Mistrzostwa rozegrane zostały na doskonale przygotowanym torze OSiR. Tradycyjnie dobra była też organizacja imprezy. Wiele słów uznania zebrał augustowski działacz. Sędzią głównym był dr Wacław Zados.

A o zwycięzcy na potęgę odległych dystansach i najlepsze miejsca reprezentantów Suwalskich.

Dziewczeta - 500 m - Liliana Morawiec (Cuprum Lublin) - 43,8, 8. Wiesława Legus (Niegocin Gierzyko) - 50,1; 1500 m - Liliana Morawiec - 2:30,8, 6. Wiesława Legus - 2:42,2; 1000 m - Liliana Morawiec - 1:34,5, 6. Legus - 1:49,8; 3000 m - Liliana Morawiec - 5:42,2, 7. Wiesława Legus - 5:58,2.

Chłopcy - 500 m - Dariusz Jędrzejko (Złoty Pruszków) - 43,8, 7. Jarosław Kulikowski (Nord Augustów) - 45,5; 1000 m - Roman Derks (Olimpia Elbląg) - 47,8, 12. Krzysztof Jaros (Niegocin Gierzyko) - 52,1; 1500 m - Roman Derks - 1:39,6, 11. Miodusz Stasiński (Nord Augustów) - 2:30,5; 1000 m - Roman Derks - 1:14,9, 13. Krzysztof Jaros - 1:15,4.

Kolarski przejazd w Warszawie

Sukces reprezentantów Elku

W Warszawie odbył się VIII Kolarski Ogólnopolski Wyjazd Pucharu Warszawy. Startowała około 150 zawodników w trzech kategoriach wieku. Impreza przebiegała w mrozie, lecz słońce przedpołudnie, wielu widzów, którzy spacerując po parku „Na Skarpie” - miejscu dawnego

toru kolarskiego „Dinasty”, byli świadkami interesujących wyścigów. Tegoroczny wyjazd zakończył się sukcesem kolarzy elckiego PRIM. W kategorii seniorów zwyciężył Dieter Klein, a w kategorii juniorów Marek Popławski uplasował się na 2. pozycji.

Mistrzostwa szkół podstawowych

Na lodowisku Szkoły Podstawowej nr 2 w Sokółce odbył się finał wojewódzkich szkół podstawowych w łyżwiarstwie szybkim. W punktacji drużynowej szkół w kategorii dziewcząt zwyciężył zespół Szkoły Podstawowej nr 9 w Białymstoku (nauczyciel wt - mgr Teresa Niemyska) przed Szkołą w Czarnej Białostockiej, Szkołą Podstawową nr 6 w Białymstoku i Szkołą Podstawową nr 1 w Bielsku Podlaskim. W kategorii chłopców wygrała Szkoła Podstawowa nr 2 w Sokółce (nauczyciel wt - mgr Zbigniew Stępień), przed Szkołą w Wasilowie, Szkołą

Podstawową nr 1 w Bielsku Podlaskim i Szkołą w Jasionówce. Zwycięskie szkoły reprezentowały będą województwo białostockie na Ogólnopolskich Zimowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Krosnie (1-4 lutego br.). Kolejność w dwuboju. Dziewczeta: 1. Mariona Woronowska (SP nr 9 B-stok), 2. Jolanta Słota (Czarna Białostocka), 3. Wioletta Ciepiucha (SP nr 1 Bielsk Podlaski). Chłopcy: 1. Roman Sobolewski (Wasilków), 2. Jerzy Hawrylik (SP nr 2 Sokółka), 3. Robert Studziński (SP nr 1 Bielsk Podlaski), (Let)

Zimowy turniej

W Białymstoku rozgrywane było ostatnie przed zimową przerwą spotkanie zespołu okręgowego chłopców z drużyną z Białegocina. W tym roku lubieżu 30-letnia. Do udziału w imprezie zaproszono zespoły z Białegocina, Gwardii i Sokola. Sobotnie pojedynki podobnie jak niedzielne odbyły się na pokrytym śniegiem lodowisku przy ul. Juro-wieckiej. W półfinałach Włókniarz triumfalnie pokonał Sokola 4:1, a Jagiellonia również karnymi wygrała z Gwardią 4:3. Spotkania odbywały się w skróconym czasie dwa razy po 15 min.

W spotkaniach niedzielnych decydujących o ostatecznej kolejności w turnieju, w meczu o 3 miejsce Gwardia pokonała 1:0 Sokola. Branke dla białołstoczanów w ostatniej minucie spotkania Gierasiński. Mecz o miejsce pomiędzy Jagiellonią i Włókniarzem zakończył się zwycięstwem Włókniarza 1:0. Branke w 30. minucie zdobył Lenkowski z koncowych minut gry. Puchar kierownika Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego zdobyła drużyna Włókniarza, a najlepszy zawodnik każdego zespołu został wyróżniony unopiecznieniem. Na nagrodzenie imprezy - trofeum - składają się troje uczestników, zaliczając w czasie meczu punkty z tabeli. Zwycięzcy otrzymali przy zimowych zawodach walowanie boiska. Okazuje się jednak, że tym razem troje o zdrowie pilkarskie. Jedynie boisko pokryte wodą samarzę i śniegiem miało być nieprzyjemnym awanturze.

Druga połowa to okres pasjonującej zaciętej walki naszych koszykarek. Hutnik momentami wydawał się zupełnie zaskoczony obrotem sprawy. W 24 min. Lewkowska zdobyła kolejne 2 pkt. i Włókniarz objął prowadzenie 32:31. Następnie przewagę powiększają kolejne punkty zdobyte przez Zalewską, Mozolewską i Zawadzka. Bezowocne były wysiłki krakowiaków, Jaroszewskiej i Doniec. Przy oszałamiającym dopingu publiczności nasze koszykarki spokojnie i konsekwentnie punktowały utrzymując korzystny wynik. Po tym zwycięstwie zaczęły się rodzić nadzieje na wywalczenie awansu do ekstraklasy.

Niestety, inny przebieg miał niedzielny pojedynek, choć początkowo Włókniarz nadawał ton grze i prowadził 6 pkt. Szybko jednak Hutnik ograniczył swobodę białołstoczanek, które popełniały niezliczone ilości błędów. Nicieci nie strzelały, podania były niedokładne, źle kryły, ustępowały w grze pod tablicami. Tak słabo grającego Włókniarza - co do tego wszyscy byli zgodni - dawno nie oglądaliśmy na parkiecie hali WOSiR. Porażka ta praktycznie przekreśliła szanse awansu białołstoczanek do I ligi.

Najwięcej punktów dla Włókniarza w obu meczach zdobyły: Maliszewska - 12 i 17, Zalewska 14 i 6, Mozolewska 8 i 10, Zawadzka 8 i 6, Szymańska 10 i 2, Wysocka 1 i 10, Sternik 2 i 9, a dla Hutnika Jaroszewska - 18 i 10, Doniec 11 i 20, Jędrzejewska 9 i 13.

Pozostałe wyniki: Stal Stalowa Wola - Start Lublin 32:59 i 79:34, Korona Kraków - Glinik Gorlice 32:19 i 65:33, AZS Rzeszów - AZS Kraków 55:92 i 88:85, Znicz Pruszków - Stomil Olsztyn 74:85 i 80:81.

W siatkówce bez niespodzianek

Po ponad miesięcznej przerwie wznowiona rozgrywki II liga siatkarska. Białołstoczanek w sobotnim pojedynku z Łaskiem zwyciężyły 3:0 (15:12, 15:12, 15:12).

Wyprawa naszych dziewcząt do Łodzi zakończyła się dwoma punktami. W sobotę 3:0 (15:12, 15:12, 15:12), a w niedzielę 3:0 (15:12, 15:12, 15:12).

Wyniki te, spełniając sympatyków siatkarki nie dziwią, ponieważ przedwyjazdowe zwycięstwo w naszej grupie i awansu do ekstraklasy.

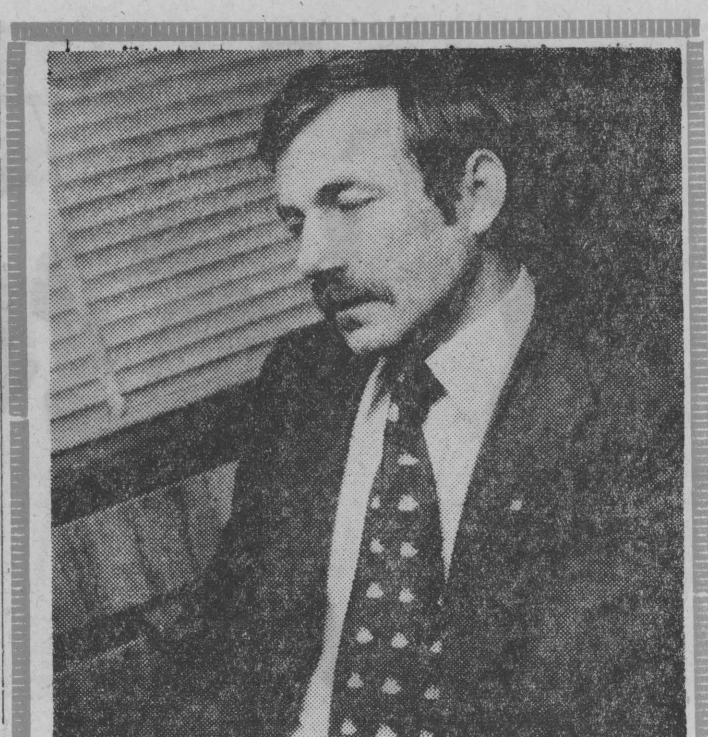
Wyniki te, spełniając sympatyków siatkarki nie dziwią, ponieważ przedwyjazdowe zwycięstwo w naszej grupie i awansu do ekstraklasy.

Bilans sezonu la

W konkurencjach biegowych sprinty w ostatnich czasach przyniosły coraz mniej satysfakcji. A był okres na Białostockie, kiedy właśnie szybkobiegacze liczyli się w kraju szczególnie w kategoriach młodzieżowych. Sytuację tego bloku konkurencji ratować usiłuje były zawodnik z tego okresu, obecnie instruktor Jerzy Leszkiewicz. Jego wychowanek Jan Wiszenko oraz zawodnik Pojezierza Jarosław Kapusiński zasługują na wyróżnienie w biegach krótkich.

Największą jednak trudność sprawia biegaczom dystans 800 m. Jest to wprawdzie choroba ogólnopolska, lecz w naszym regionie wprost chroniczna, niebezpiecznie przewlekła. Może Marek Adamski nawiąże do dobrych tradycji 800-metrowców?

Im dłuższy dystans, tym sytuacja wydaje się być kłopotliwsza. Dobrze pracująca grupa instruktorów Chylińskiego zaczyna powoli zbierać owoce. Marek Karzewski, Andrzej Malicki i Michał Murawka - czelwicy Jurzyku kraju to kandydaci nawet na medale wojewódzkie. W kategorii kadry narodowej seniorów (maraton). Przykład włącz utrzymującego się w wysokiej formie Wiesław Oleśiewicz stał się zaręczal i nasładowy przykład dla innych biegaczy próbujących się nie tylko w maratonie, ale nawet w biegu na 100 km (rozgrywanym w CSRS).



Osiągnięcia i perspektywy suwalskiego sportu

Tradycyjnie już z okazji Nowego Roku zwracamy się do dyrektorów Wydziałów Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędów Wojewódzkich w naszym regionie z prośbą o odpowiedź na pytania: jakie osiągnięcia największe odnotowano w sporcie i jakie są perspektywy na rok bieżący?

Jako pierwszy na te pytania odpowiedź udzielił nam dyrektor WKFiT Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach - mgr Zbigniew Grajewski.

Osiągnięcia Miłnyńscy rok nie był najlepszy dla naszego sportu. Więcej sobie obiecywaliśmy po nim. Niemniej jednak zrealizowaliśmy kilka cennych rezultatów na arenach ogólnopolskich. Tytuł wicemistrza Polski juniorów w boksie wywalczył Miłnyński, a w kajakarstwie Klimowski i Zieliński zdobyli mistrzostwo Polski juniorów. W kilku innych dyscyplinach sportowych nasi młodzi reprezentanci zajęli miejsca liczące się w Polsce. W challenge juniorów 21000, O-mak z Głizycka zajął 7 miejsc, a szybkobiegacze Legus z Głizycka i Karas z Augustowa ztranslowali do kadry narodowej. Bokserzy Mazura kolejno raz bez skutku walkę o mistrzostwo Polski przegrał, a w przyszłości miały być zwycięstwa w kategorii młodzieżowej. W narciarstwie wodni zaliczają się do czołowych Polaków.

Perspektywy? Konieczna jest poprawa lokat w grach zespołowych. Większą uwagę zwrócić na sport młodzieżowy. Wskazać na szkolny związek między sportem a nauką. W naszym regionie mamy doskonałe warunki w Górze i Selnach. Górze był z tymczasem. Nie musimy wychodzić jak zwykle do Berlina na tor sztuczny. Zarządzenie zostało wydane przez komitet. W związku z tym nasi szybkobiegacze trenowali w Lublinie. Obecnie startują i trenują w Augustowie, a wkrótce wyjadą na „przełaz”. Jest ostateczne do Zakopanego.

Za nami: Zbigniew Grajewski, Fot. Z. Zaremba

Najpopularniejsi w „Uchwytach”

Już po raz drugi Rada Kultury Fizycznej i Turystyki patronująca masowym imprezom sportowym i rekreacyjnym w białostockich „Uchwytach” - zorganizowała wraz z gazetą zakładową „Rym Pracy” plebiscyt na najpopularniejszego sportowca fabryki w minionym roku.

Decydowanym zwycięzcą konkursu został pracownik technologii - inż. Mikołaj Kurjanowicz, zapalony pingponista. Jest on od wielu lat organizatorem zakładowych imprez masowych i czynnym zawodnikiem fabrycznej drużyny tenisa stołowego.

Ponadto wśród 14 kandydatów wybranych wcześniej, z dużej grupy reprezentantów fabryki uczestniczących w imprezach masowych, plebiscytu wybrali jeszcze 4 sportowców i tak to utworzyła się lista najpopularniejszych.

WROCŁAW - 1977 r.	WROCŁAW - 1977 r.	WROCŁAW - 1977 r.	WROCŁAW - 1977 r.
RR: 48.4 - W. STRYCEK (POLASIE) - 1968 r.	RR: 14:03.5 - E. PONIATOWSKI (POLASIE) - 1975 r.	RR: 2:15.05.1 - J. GROS (GÓRNIK ZABRZE) - 1975 r.	RR: 2:15.05.1 - J. GROS (GÓRNIK ZABRZE) - 1975 r.
49.7 M. Stasiński Jagiellonia 14:58.4 M. Malicki Podlasie 14:55.2 M. Murawka Podlasie 15:08.0 H. Lupa SZS AZS 15:11.0 W. Oleśiewicz Podlasie 15:11.1 M. Dzieniński SZS AZS 15:16.5 M. Karzewski Podlasie 15:24.8 J. Skorupski Podlasie 15:32.3 W. Oleśiewicz Podlasie 15:37.0 K. Zdzichowski Podlasie 15:37.0 M. Karzewski Narew	RR: 14:03.5 - E. PONIATOWSKI (POLASIE) - 1975 r.	RR: 2:15.05.1 - J. GROS (GÓRNIK ZABRZE) - 1975 r.	RR: 2:15.05.1 - J. GROS (GÓRNIK ZABRZE) - 1975 r.
Prezenta 1977 r. - 51.13	Prezenta 1977 r. - 51.13	Prezenta 1977 r. - 51.13	Prezenta 1977 r. - 51.13

47 Raid Monte Carlo

Dzisiaj zakończenie „Złoty gwiazdzisty”

W ubiegłą sobotę, z dziesięciu europejskich miast wystartowało 234 załóg biorące udział w tegorocznym 47 Raidzie Monte Carlo. Z Warszawy, spod hotelu Forum, na trasę rajdu o godzinie 5.02 wystartowała załoga Andrzej Jaroszewicz z Ryszardem Zyskowskim (numery startowe 67), a następnie Włodzisław Groblewski z Jackiem Rożankim (71) - obydwie załogi na Polonezach 2000. Trzecim wozem było Audi 50 z mieszana polsko-zachodniopomorska załoga Henryk Krakowczyk - Egon Mueller, załoga Poloneza (258) stratiłowego z kateorii chevrones naława Adam Smorawski i Longin Bielak, Chevronees test kategorii, w której startują kierowcy mający ukończonych 50 lat i przynajmniej trzykrotnie start w tej imprezie.

Z Warszawy wozy rajdowe udawały się przez Wrocław, Kudowę do Pragi i dalej przez Strybsburg do Val Les Bains, gdzie spotkała się z innymi zawodnikami. Z tej francuskiej miejscowości wzyw-

Ograniczenie zmian barw klubowych

Zarządzeniem przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, ograniczenie zmian barw klubowych w sezonie 1979/80. Zarządzenie wstrzymuje do 15 sierpnia 1980 r. zwolnienia z klubów sportowych i przeciwnie do innych klubów zawodników i kadry olimpijskiej i grup olimpijskiej. Z postanowienia tego zarządzenia wynika, iż zawodnicy olimpijskiej dyscypliny sportu z klubów sportowych i przeciwnie do innych klubów zawodników i kadry olimpijskiej i grup olimpijskiej. Z postanowienia tego zarządzenia wynika, iż zawodnicy olimpijskiej dyscypliny sportu z klubów sportowych i przeciwnie do innych klubów zawodników i kadry olimpijskiej i grup olimpijskiej.

TELEGRAMY

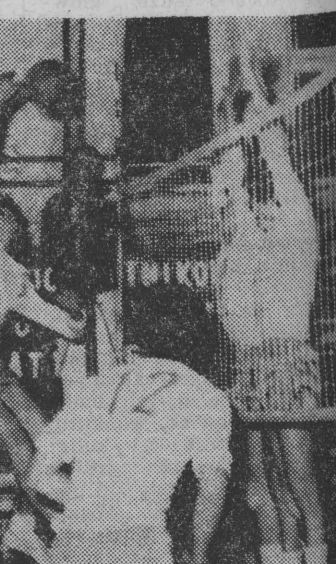
BERNO (PAP) - W Le Brassus odbyła się w niedzielę kolejna konkurencja zawodów o puchar świata w narciarstwie klasycznym - bieg na 15 km mężczyzn. Reprezentant Polski zajął dalekie pozycje. Józef Łuszczek był 30, a Gebala - 31. Zwyciężył Norweg Oddvar Braa przed Szwedem Wassbergiem. Po pięciu biegach w klasyfikacji pucharu świata prowadzi Braa - 69 pkt, przed szwami rodakami Eriksemem - 58 pkt, Aunli - 56 pkt, Szwedami Wassbergiem - 51 pkt, i Lundbaeckiem - 48 pkt, Wlochem de Zoltem - 46 pkt., Józefem Łuszczkiem - 37 pkt., i Bielajewem (ZSRR) - 36,5 pkt.

WIEDEN (PAP) - W austriackiej miejscowości Kitzbuehel rozegrano w sobotę bieg zjazdowy mężczyzn zaliczany do pucharu świata. Zakończył się on sensacyjnym zwycięstwem reprezentanta RFN, Seppa Fersla, który wyprzedził dwóch Austriaków - Wirnsbergera i Spiesla.

Zwycięstwem Christiana Neureuthera (RFN) zakończył się niedzielny slalom specjalny w Kitzbuehel, zaliczany do pucharu świata. Neureuther, który prowadził po pierwszym przejeździe, wyprzedził Szweda Stenmarka oraz Amerykanina Mahe.

Polak Jan Bachleda został sklasyfikowany na 18 miejscu w slalomie. Konkurencja ukończyła 29 zawodników.

W klasyfikacji pucharu świata prowadzi Stenmark - 135 pkt, przed Luescherem -



W ostatnich dniach starego roku gościliśmy w Białymstoku siatkarzy i siatkarki z Kowna. NA ZDJĘCIU: fragment meczu pomiędzy reprezentacją juniorów Kowna i Białostokiem. W ataku są białołstoczanowie. Fot. Łukaszewski

Spotkania przyjaciół

W Grodnie będzie to drużba, w Białymstoku - przyjaciół, w Wilnie - draugystie. We wszystkich przypadkach znaczenie słów jest to samo. Przyjaźń!

Od wielu lat trwają kontakty sportowe pomiędzy Białostocką, a Litewską Socjalistyczną Republiką Radziecką. W roku ubiegłym około 2000 reprezentantów Białostockich gościło na Litwie i ponad 150 na Białorusi. Tyle samo naszych gościów z Litwy i Białorusi. Dziewczeta i chłopcy mający wspólne zainteresowania piłką nożną, koszykówką, siatkówką, szczytami i lekkoatletyką zbliżają się do siebie na sportowych arenach. Znajdują wspólny język, zostają przyjaciółmi.

Udany występ judoków Jagiellonii

Z okazji 34 rocznicy zwolnienia Radomia rozegrano zwołanie ogólnopolskiej turnieju judo. Startowało 11 zespołów wśród nich drużyna białostockiej Jagiellonii. Turniej odbył się na poziomie Białostockim. W walce o mistrzostwo wywalczyli 3 miejsca. Przegrali z Energetyką Lublin (drużynowym mistrzem Polski) i jednym punktem z Startem Radom.

Pierwsze miejsce w walce z Mariusz Juchnicki. Na miejscu na drugich pozycjach uplasowali się: w walce z kg - Zbigniew Kubowicz, kg - Marek Wasiliewicz, kg - Ryszard Sobociński, kg - Jerzy Kobzowski; 86 kg - Krzysztof Babczyński. Trzecie miejsce wywalczył w walce 75 kg - Sławomir Zalewski.

Trzech pierwszych zawodników uwzględnianych było punktacji drużynowej. (Let)

Nowe Ognisko TKK

W połowie stycznia powstało przy Komitecie Oświaty i Wychowania w Białymstoku Ognisko TKK. „Ognisko” prowadziło ono będzie stałą działalność i znowu sport i rekreację wśród młodzieży. Ognisko jest świetlicą Rejonu Eksploatacji Domów w Białymstoku, ul. Nowy Świat 14. (Let)

TOTO-LOTTO

I losowanie: 1, 6, 8, 13, 42, 46 (16)
II losowanie: 2, 7, 22, 27, 44, 48
Koncówka banderoli: 450

